NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II

Rok IX. Kraków, środa 4 sierpnia 1926 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres ... ów, Orzeszkowej 7.
Nr. telef. ... w Krakowie 400.630.
... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... dsyłać wprost do Administracji.
Komun... akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·20
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·8., wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej

Izrael Zangwill

Izrael Zangwill zmarł 1 bm. w Londynie, przeżywszy lat 62.

W Londynie obraduje obecnie Komitet Akcyjny Światowej Organizacji Sjonistycznej. Gdy członkowie jego dowiedzieli się w niedzielę o zgonie Izraela Zangwilla, ogarnęło ich zapewne, obok głębokiego smutku, dziwne jakieś i osobliwe uczucie. Oto odpowiedzialni kierownicy nawy sjonistycznej mozolą się nad ciężkimi problemami wybudowy Ojczyzny. Po drodze do wytkniętego celu piętrzą się liczne, bardzo uciążliwe nieraz trudności. Żydowska siedziba narodowa, mimo wszystko, rozwija się jednak i rośnie. Każdy etap rozwoju to znak przezwyciężenia coraz, to innej przeszkody. W porównaniu z tem, co było przed trzydziestu laty, kiedy to rozpoczynano pracę sjonistyczną na forum polityki światowej, zaszliśmy dzisiaj bardzo daleko. Zdobyliśmy „charter". Dążenie sjonizmu zostało publiczno-prawnie uznane. Realna praca około wybudowy Ojczyzny żydowskiej stała się dla całego niemal żydostwa centralnem zagadnieniem żydowskiego rozproszenia. A jeden z tych wielkich Żydów i wielkich Europejczyków, którzy kładli podwaliny pod dzieło nasze, stał od nas zdala. Dlaczego?

Herzl, Nordau, Zangwill — ci trzej mężowie stali u kolebki sjonizmu politycznego. Ich europejskie imię stało się niejako legitymacją dla ruchu sjonistycznego w oczach światowej opinji publicznej. Wszyscy trzej znakomici pisarze, pierwszorzędne talenty literackie, potentaci w państwie prasy. Z pamiętników Herzla dopiero widać, jak ogromne zasługi oddał Zangwill sprawie sjonistycznej. On wprowadził Herzla do towarzystwa angielsko-żydowskiego i do polityki angielskiej. A potem, gdy powstała organizacja, Zangwill należał do kierowniczych figur na kongresach sjonistycznych. Nieładna, ale bardzo charakterystyczna twarz, ostre szkła, bujna czupryna, gorący temperament, pierwszorzędny mowca.

Przyszedł Zangwill do sjonizmu już jako pisarz o światowej sławie. Jego typ reprezentatywny — to „król żebraków". Typ żydowski epoki przełomu, zawisły w powietrzu między ghettem a Europą. Król i żebrak, myśliciel i bałan. Tragika całego pokolenia leży w tym typie — tragika dwoistości, która szuka harmonji. Zangwill, twórca tego typu, stał się filozofem żydowskiego bytu ghettowego.

W „Marzycielach ghetta" stworzył galerję heroizmu żydowskiego, idącego poprzez dzieje. Tu już nie maczał pióra w atramencie satyry i krwawego bólu. Pisał z miłością i zachwytem. Ale i tu głęboki poeta maluje wieczne rozdarcie duszy żydowskiej w golusie.

Izrael Zangwill dla nas pozostanie jednak na zawsze — przyjacielem Herzla i współtwórcą sjonizmu politycznego. Zasługi jego pod tym względem nie wygasną w pamięci narodu. „Narodowi bez kraju — kraj bez narodu!" — jak silnem, jak bojowem było to hasło, które z jego ust wyszło. Niestety, ani Herzl ani Zangwill nie zdawali sobie z tego sprawy, że Palestyna nie jest bynajmniej „krajem bez narodu"... Potem przyszła Uganda. Zangwill mocniej odczuł tragedję emigrującej masy żydowskiej, aniżeli nierozerwalność historyczną żydostwa z Palestyną. Rozpoczyna się jego krzyżowa droga: Ito — organizacja terytorjalistyczna.

— — —

Zangwill — prawdziwy marzyciel ghetta — szuka po świecie terytorjum... Po długich poszukiwaniach odkrywa — Palestynę. Ale wewnętrzny kontakt między nim a Organizacją sjonistyczną był już widocznie naruszony, bo do całkowitego zespolenia z ruchem sjonistycznym więcej nie doszło.

Marzyciel, fantasta, mistrz paradoksu — błąkał się ostatniemi laty po różnych drogach myśli. Nieraz popadał w konflikt z oficjalną opinją żydostwa. Zawsze był jednak mężnym obrońcą swego narodu, świetnym bojownikiem wolnej myśli, szermierzem idei pokoju i zbratania narodów. Na długo przed Wilsonem propagował w Anglji Ligę narodów. Niemniej świetny mowca, jak pisarz. Jako 8-letni chłopiec wyemigrował z rodzicami z Polski, a zmarł jako człowiek pióra o europejskiej sławie.

Choć od nas był ostatnio zdala, to jednak stał do końca w szeregach gorących niepoprawnych marzycieli ghetta. Nigdy nie sprzeniewierzył się żydostwu dla złotego cielca Europy. Dlatego miłość, którą żywiliśmy dla przyjaciela Teodora Herzla, przetrwa poza grób. Zangwill pozostanie dla nas jednym z trójcy: Herzl—Nordau—Zangwill.

W. B.

Sejm rozwiąże się dopiero po przeprowadzeniu zmian w ordynacji wyborczej

Przebieg wczorajszego posiedzenia.

Telefonem od naszego korespondenta.

Poprawki Senatu

Warszawa, 2. 8 Sin. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu pos. Byrka (Piast) referował poprawki Senatu do ustawy o państwowej pożyczce dolarowej. Senat zaproponował upoważnić min. skarbu do wręczenia spółce monopolowej 20 wzgl. 40 sztuk obligacyj skarbowych, podczas gdy Sejm proponował tylko 20. Komisja budżetowa Sejmu aprobowała poprawki Senatu, a uczyniła to po oświadczeniu min. skarbu że bony udzielone konsorcjum opiewać będą na nazwiska i nie będą mogły przekazywane. Poprawkę Senatu przyjęto.

Pos. Ilski referował poprawki Senatu do ustawy o podatku od lokali. Senat proponował, by podatek od lokali pobierany na rzecz miast od 1 stycznia 1926 r. mógł używany wyłącznie na cele rozbudowy tych miast. Komisja sejmowa proponowała odrzucenie tej poprawki, co też uchwalono.

Z kolei pos. Manaczyński referował poprawki Senatu do ustawy karno skarbowej. Senat zaproponował poprawki merytoryczne, z których najważniejszą jest ta, że nieznajomość przepisów ustawy nie uwalnia od winy i kary. Ponadto rozpatrywano poprawki stylistyczne Senatu, jednakże zgodnie z wnioskiem komisji przyjęto tylko poprawki merytoryczne. stylistyczne zas odrzucono.

Następnie pos Chełmoński referował poprawki Senatu do ustawy o nieuczciwej konkurencji. Wszystkie poprawki Senatu zostały uchwalone, m. in. także ta że rada minitrów może nakazać, aby pewne towary sprzedawane w handlu detalicznym wytwarzane i dostarczane były przez fabryki w ilościowych jednostkach. Ponadto Sejm utrzymał dawny termin wprowadzenia w życie tej ustawy, a mianowicie 14-dniowy.

Przyjęto również w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o Kasach chorych, nowelę do ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet.

Głosowanie nad poprawkami Senatu w sprawie zmian konstytucji

Sejm pozbawia się prawa rozwiązania się na mocy własnej uchwały

Popołudniu Sejm przystąpił do poprawek Senatu do ustawy o zmienie Konstytucji i pełnomocnictw.

Zabiera głos marszałek Rataj, który oświadcza, że do zmiany Konstytucji potrzebna jest większość dwóch trzecich głosów zarówno Sejmu jak i Senatu.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianie Konstytucji. Nawy art. uchwalony przez Senat a nadający Senatowi również inicjatywę ustawodawczą, został odrzucony. Przyjęto poprawkę Senatu do art. 3, który mówi o uchwalaniu budżetu. Główna myśl poprawki streszcza się w tem. że w razie nieuchwalenia budżetu i prowizorjum, a rozwiązania Sejmu w międzyczasie, rząd może wykonywać zeszłoroczny budżet, do chwili uchwalenia prowizorjum budżetowego które rząd jest obowiązany złożyć nowemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wyborach. Według poprzedniego tekstu, rząd miałprawo przedłożyć takie prowizorjum aż do końca miesiąca, w którym Sejm nowy miał się zebrać.

Do art. 4, który zmienia art. 26 Konstytucji (rozwiązanie Sejmu i Senatu) odrzucono poprawki Senatu. Wobec tego, że marszałek Rataj uprzedził na początku posiedzenia, że tylko te zmiany Konstytucji staną się ustawą, które uzyskają 2/3 głosów w Sejmie i Senacie z art. 26 Konstytucji odpadł wogóle ustęp mówiący o tem, że Sejm może się sam rozwiązać. Spowodowało to groteskową sytuację, że ani Sejm ani Senat własną uchwałą nie mogą się rozwiązać. (Podczas zakończenia obrad Sejmu okazało się, że marszałek Trąmpczyński zapowiedział na najbliższy czwartek posiedzenie Senatu, celem zastanowienia się nad powyższym stanem rzeczy w sprawie art 26 Konstytucji).

Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami do ustawy o pełnomocnictwach. Uchwalono zgodnie obie poprawsi senackie do art. 2 aby skreślć z pośród wyłączeń art. 69 Konstytucji, który ... o prawach finansowych samorządów oraz aby zbycie majątków państwowych ... tylko wtedy wyłączone jeśli wartość przekracz. 100 tys. złotych. Odrzucono poprawki Senatu, ... ogranicza-

ły prawa zmiany ustawodawstwa szkolnego tylko w szkołach powszechnych i średnich.

Uchwalono zgodnie z propozycją Senatu poprawkę wyłączającą z pośród ingerencji rządu ustawę antyalkoholową. Marszałek oznajmił, że w tem brzmieniu odeśle ustawę do załatwienia.

Dyskusja nad wnioskami lewicy o rozwiązanie Sejmu

Z kolei przystąpiono wśród ogólnego poruszenia do rozpatrywania wniossów poselskich w sprawie rozwiązania Sejmu. Referent wniosków. endecki poseł Petrycki dochodzi do następującej konkluzji: Jeżeli chcecie rozwiązać Sejm, to musicie najpierw przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej, któreby pozwoliły na utworzenie trwałej większości sejmowej prawicowej czy lewicowej. Będziemy głosowali za rozwiązaniem Sejmu jeżeli panowie zgodzicie się na zmianę ordynacji wyborczej.

Imieniem zespołu stronnictw lewicowych PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa Chł. zabrał głos pos. Czapiński, który motywując wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i wyznaczenie nowych wyborów na 31 października, zaznacza, że Sejm po swoich 4 latach istnienia wykazał jasno i dobitnie że nie jest on odzwierciedleniem istotnych przekonań kraju zwłaszcza po wypadkach majowych. Dlatego sądzi. że godność poselska nakazuje głosować za rozwiązaniem Sejmu. Główną ostoją przeciwko parlamentaryzmowi jest prawica której ideologją jest faszyzm. Prawica gloryfikuje wszystkie akty antyparlamentarne. Argumenty wysunięte przez prawicę przeciw rozwiązaniu Sejmu są pozorne, poza jednym istotnym argumentem, zmierzającym do zmiany ordynacji wyborczej. Projekt Konopczyńskiego, który dąży do zmniejszenia liczby posłów. zwraca się przeciwko robotnikom i mniejszościom narodowym. Prawica kokietuje rząd obecny w nadziei, że uzyska zmianę ordynacji wybroczej. Nie docenia ona jednak siły oporu mas pracujących, z którym spotkałby się wszelki zamach na demokrację. Zaniepokoiło nas oświadczenie premjera w Senacie, że przywiązuje wielsą wagę do sprawy zmiany ordynacji wyborczej. Daliśmy rządowi prawo rozwiązania Sejmu, pytamy się teraz, czy zamierz arozwiązać go i kiedy. Rozwiązania Sejmu domaga się większość ludu.

Pos Chrucki (Ukr.) stwierdza, iż wniosek ukraiński w sprawie rozwiązania Sejmu różni się od wniosku PPS w motywacji. Ukraińcy uważają że Sejm obecny wybrany został z pokrzywdzeniem praw mniejszości ukraińskiej, gdyż w r. 1922, kiedy wybierano obecny Sejm, Małopolska wschodnia prawnie joszcze nie należała do państwa, a później już nie korzystano ze sposobności aby rozpisać nowe wybory. Oprócze tego, ten Sejm jeszcze jest gorszy od pierwszego Sejmu pod względem szowinizmu polskiego. Naród ukraiński nie przywiązuje również wielkich nadziei do przyszłego Sejmu, bo jest przekonany. że tylko we własnem państwie uzyska pełnię praw narodowych.

Pos. Poniatowski (Wyzw.): Agitacja przedwyborcza nie objawia się w Polsce specjalnie ostro, wobec tego niema obawy. aby nowe wybory poderwały spokój w państwie.

Są one konieczne, gdyż inaczej Sejm utraciłby pełne zaufanie ludności i należy się ludność zapytać kogo chce obecnie widzieć jako swych reprezentantów. Rząd, przeciwstawiając się rozwiązaniu Sejmu, chce mieć o jeden kłopot mniej, a po drugie jest mu obecnie wygodnie z gromadą safandułów. Mamy jednak za złe rządowi — mówi poseł Poniatowski — że nie docenia wartości zapału wśród narodu, który chce wybrać nowych przedstawicieli.

Pos. Gawlikowski (Piast) sprzeciwia się rozwiązaniu Sejmu mówiąc, że przedewszystkiem należy zmienić ordynację wyborczą.

Pos. Kozłowski (ZLN): Czy nie lepiejby było ze strony panów Czapińskich i Poniatowskich, zamiast prosić nas tutaj abyśmy się rozwiązali i przekonywać nas o konieczności tego ... udać się z delegacją do prezydenta Rzeczypospolitej, który już ma prawo rozwiązania Sejmu i poprosić go aby to uczynił?

Głosowanie

Po przerwaniu dyskusji przystąpiono do głosowania. **W głosowaniu imiennem 151 głosami przeciwko 129 przyjęto wniosek pos. Petryckiego (ZLN), że Sejm rozwiąże się dopiero po zmianie ordynacji wyborczej.**

Po odczytaniu innych wniosków, między którymi znalazł się wniosek komunistyczny o przyjście z pomocą strajkującym górnikom angielskim marszałek Rataj, życząc wesołych wakacyj, wyznaczył następne posiedzenie Sejmu dopiero na połowę września.

Nowe wybory - najwcześniej jesienią 1927

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2 8. (Sin.) Dzisiaj obradował konwent senjorów sejmu. P. marszałek przedstawił program prac Sejmu na przyszłość. — Mianowicie 20 września zbierze się Sejm dla załatwienia prowizorjum budżetowego na ostatni kwartał. Bieżąca sesja nie zostanie zamknięta. Nastąpi to dopiero we wrześniu, poczem zbierze się Sejm dopiero w październiku na normalną 5-miesięczną sesję budżetową. We wrześniu zostaną załatwione ustawy samorządowe, a gdyby się nie udało załatwić ich we wrześniu, nastąpi to podczas sesji październikowej.

Program przedstawiony przez marszałka Sejmu i akceptowany przez konwent był szeroko omawiany w kołach poselskich, albowiem został on uzgodniony z premjerem Bartlem. Z programu tego wynika, że Sejm mógłby zostać rozwiązany dopiero najwcześniej w kwietniu 1927 r., a nowe wybory odbyłyby się w lipcu. Wobec tego, że lipiec nie nadaje się na przeprowadzenie wyborów ze względu na ludność wiejską to wybory odbędą się nie wcześniej jak w jesieni 1927 r.

Główne zasady polskiej polityki zagranicznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 8. (Sin.) Dziś obradowała komisja dla spraw zagranicznych. Zabrał głos min. Zaleski, który stwierdził konieczność solidarności opinji w zasadniczych zagadnieniach. Solidarność ta jest konieczna dla kierownictwa polityki zagranicznej. Będzie się starał utrzymywać ścisły kontakt ze Sejmem. — Głównym przedmiotem usiłowań rządu będzie uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Traktat berliński niemiecko-sowiecki jest przedmiotem uwagi rządu. Sprawa ta będzie rozpatrywana na sesji Ligi Narodów, dla wyjaśnienia ogólnej europejskiej atmosfery. Traktat polsko-niemiecki ma jeszcze do załatwienia sprawy celne i sprawy obywatelstwa. Polska utrzymuje stały kontakt z państwami bałtyckiemi. Zawarcie traktatu handlowego z Rosją sowiecką jest utrudnione z powodu ustroju gospodarczeg Rosji sowieckiej.

Francuska rada min. uchwaliła zwołanie Zgromadzenia Narodowego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 8. (K) Rada ministrów uchwaliła dziś projekt ustawy o utworzeniu kasy amortyzacyjnej, w myśl projektu Poincarego. Aby ustawie nadać moc konstytucyjną uchwalił gabinet zwołać Zgromadzeuie narodowe, które sprawą się zajmie.

Poincare zabiegać będzie o kredyty zagraniczne

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 8. (K) Poincare oświaczył dziś, że bez pomocy zagranicy naprawa finansów Francji jest nie do pomyślenia. Poincare zamierza w najbliższym czasie zwrócić się do sfer finansowych Anglji i Holandji z propozycją udzielenia Francji kredytu.

Znaczna zwyżka kursu franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 2 8. (K) Pod wpływem oświadczenia Poincare, że chce on przed stabilizacją kursu franka podnieść jego wartość i poziom stabilizacyjny, zaznaczyła się dziś bardzo silna zwyżka dewizy Paryż. W Zurychu frank podniósł się na 13.60, funt w Paryżu spadł z 199 na 184.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2 8. (D) Złoty bez zmiany 9.10—9.15.

Prace nad zmianą statutu B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 8. Sin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem rozpatrywano projekt ustawy o banku dolarowym, oraz zminay do statutu B. P. W myśl propozycyj prof. Kemmerera. Dyskutowano nad sprawą podwyższenia kapitału akcyjnego. Dalszy ciąg dyssusji oraz decyzja nastąpi dopiero w dniu 12 sierpnia na walnem zebraniu akcjonarjuszy B. P. Posiedzenie w sprawie ostatecznej zmiany statutu odbędzie się 31 sierpnia.

Afera magdeburska komplikuje się

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 2 8. (T) W sprawie magdeburskiej są do zanotowania dalsze dwa fakty: premjer pruski Braun konferował dziś z ministrem Severingem, którego postawienia w stan oskarżenia domagają się nacjonaliści pruscy (p. wiadomość na stronie 8 — Red.) Przedmiotem konferencji była afera magdeburska. Nadto: komisarz policji kryminalnej Geister, wydelegowany z Berlina do Magdeburga wniósł prośbę o zwolnienie go z powodu „choroby“. W rzeczywistości Geisler nie może współpracować z sędzią śledczym, który inni oskarżenia Haasa.

Blok centro - lewicowy w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 2 8. (T) Porozumienie stronnictw republikańskich w Niemczech jest faktem dokonany. W skład utworzonego bloku zachodzą umiarkowane stronnictwa centrum i lewicy. Na czele bloku stoją: b. kanclerz dr Wirth, przewodniczący Reichstagu Loebe i poseł dr Haas.

Protest pisarzy całego świata przeciw procesowi Rakoszego na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 2 8. (D) Na ręce rządu węgierskiego wpłynął dziś telegram podpisany przez kilkuset najwybitniejszych pisarzy świata, protestujący przeciwko procesowi komunisty Rakoszego, który odbywa się w Budapeszcie. Telegram wzywa rząd węgierski o wywarcie wpływu, ażeby Rakoszy i jego towarzysze nie zostali zasądzeni, gdyż oburzyłoby to opinję całego świata kulturalnego.

Telegram podpisali m. in. Rabindranath Tagore, Romain Rolland, Barbusse i in.

— **DZIŚ, WE WTOREK** o godz. 8-mej wiecz. zebranie członków i sympatyków Hitachdutu w lokalu Ezry (Krakowska 41) z porządkiem dziennym Wybory do Kasy chorych.

Obrady sjońskiego Komitetu Wykonawczego w Londynie

Przeciw próbie utworzenia Jewish Agency — Replika prof. Weizmana.- Trudności w urzeczywistnieniu planu rozszerzenia Jewish Agency.— Stanowisko sjonistów amerykańskich.— Wniosek o uczczenie Achad-Haama.

(Kor. własna „Nowego Dziennika").

Londyn, 28 lipca.

Dalszy ciąg debaty politycznej.

Na posiedzeniu wtorkowem kontynuowano **dyskusję** nad referatami politycznemi. Zabierali głos **poseł Dr. Rosenblatt, A. Goldberg i poseł Grünbaum,** który wywodził, że położenie Żydów w Palestynie nie powinno upodabniać się do życia w golusie, gdzie żądamy praw mniejszości. Działalność polityczna Egzekutywy nie jest systematyczna, lecz zależna od wydarzeń. Nowa próba utworzenia Jewish Agency może nastąpić tylko przez daleko idące koncesje, które zniszczą ruch sjonistyczny.

W dalszym ciągu przemawiał **Usyszkin** w sprawie obywatelstwa palestyńskiego i **Kaplan,** który krytykował działalność Egzekutywy i zaznaczył, że sukcesy pracy nie są tak znaczne, jak się je przedstawia.

O nowych współpracowników w odbudowie Palestyny.

REPLIKA PROF. WEIZMANNA.

W odpowiedzi na zarzuty postawione w czasie dyskusji, zabiera głos prof. Weizmann. Mowca zwraca się przeciw twierdzeniu niektórych członków A. C., że prowadzi politykę sensacji. Przedstawia zawsze problemy polityki sjonistycznej trzeźwo i najskromniej. Wszystkie szczegóły razem przedstawiają pokaźną sumę. Odnośnie do

JEWISH AGENCY

stoi prof. Weizmann na tem samem stanowisku co przed laty, mianowicie, **że koniecznością jest pozyskać nowych współpracowników dla odbudowy Palestyny.** Poszczególne organizacje krajowe spełniły częściowo swoje zadania, a w szczególności Ameryka powiększyła swoją działalność w ostatnim roku o 50 proc., jednakowoż wszystko to nie wystarcza wobec małych wyników, uzyskanych w Polsce i w Niemczech.

Nie można tego udowodnić, lecz prof. Weizmann jest przekonany, że nie stanęlibyśmy wobec tak ciężkiej sytuacji, gdyby plan Jewish Agency urzeczywistniono w ubiegłym roku. Nie ulega wątpliwości, że obecnie jest znacznie trudniej plan ten zrealizować, niż przed rokiem lub przed dwoma laty. Egzekutywa nie ma żadnych iluzyj, lecz uważa za swój obowiązek uczynić próbę.

Gdyby się okazało, że druga strona żąda ustępstw, niedających się pogodzić z poglądami wypowiedzianemi przez kongres, z programem lub godnością sjonizmu, to prof. Weizmann niczego nie poweźmie bez zgody Komitetu Wykonawczego, lub kongresu. Uczyniono próbę poróżnienia prof. Weizmanna od jego przyjaciół w org. sjon. Ameryki, lecz próbę tę należy uważać za nieudaną.

Stanowisko sjonistów amerykańskich.

Następnie zabiera głos **Louis Lipski,** który żałuje, że w Europie istnieje niezrozumienie stanowiska sjonistów amerykańskich. Kiedy przed ostatnim kongresem pojawiło się zagadnienie **krymskie,** uważali Amerykanie ten problem za niedość dojrzały i żądali usunięcia go z porządku dziennego. Później jednakowoż na skutek wynurzeń sjonistów europejskich powstało wrażenie, że stanowisko sjonistów amerykańskich w tej sprawie nie jest stanowiskiem sjonistycznej Org. światowej. Należy zrozumieć także i niesjonistów. Żydzi europejscy czynili wszystko, by wykazać Amerykanom konieczność pomocy dla Europy a i komitety sjonistyczne przybywały w tym celu do Ameryki. To doprowadziło Joint do jego akcji, która pociągnęła za sobą antypalestyńskie stanowisko. Mowca uważa, że Weizmann ma możność osiągnięcia pomyślnego rezultatu w swej próbie utworzenia Jewish Agency, ponieważ daleki jest od lokalnych sporów amerykańskich i może powołać się na dawne przyrzeczenia grupy Marshalla.

REFERAT O KEREN HAJESSOD

W dalszym ciąg obrad Komitetu Wykonawczego wygłosił p. **Bertold Feiwel** referat o działalności „Keren Hajessod". W dyskusji zabierali głos: Fischer, Lipski i Goldstein.

UCZCZENIE ACHAD HAAMA

Na wniosek posła Dr. Ozjasza Thona przerwano posiedzenie celem uczczenia 70 jubileuszu Achad Haama.

Organizacja Tarbut z okazji jubileuszu Achad Haama

W dniu 25 Ab (5 sierpnia b. r.) przypada siedmdziesięciolecie urodzin wielkiego myśliciela hebrajskiego, filozofa i autora wielu pism Achad-Haama (Aszera Günsberga).

Problemy poruszone przez wielkiego autora przed laty 40, dążące do odrodzenia narodu żydowskiego przez stworzenie duchowego centrum w Palestynie zyskały jeszcze w dzisiejszych czasach na znaczeniu. Jego to wskazówki, udzielone nam przed blisko pół wiekiem wszczepiły w nas wiarę we własne siły, stwarzając zasób energji, ujawniającej się dziś w każdym zakątku budującej się Palestyny. Przez skrystalizowanie dążeń i ideałów żydostwa na podstawie zamierzeń i prądów naszej prastarej historji wytworzył Achad-Haam ideały naszej przyszłości, wykuwając temsamem odmłodzoną duszę narodu, którą Herzl przyodział następnie w szatę organizacji europejskiej, umożliwiając jej w ten sposób urzeczywistnienia swoich celów i pragnień. Achad-Haam, dając syntezę ducha żydowskiego i dążeń kultury europejskiej przez złączenie ideałów biblijnych, mających na celu doskonałość moralną, z ideałami ludów europejskich, dążących do doskonałości umysłowej, a skierowując je na drogę pracującej Palestyny, która ma być regulatorem naszych pragnień celem uchronienia ich od wypaczenia, bardzo często się zdarzającego u ludów oderwanych od swojej gleby — dając tę syntezę przyczynił się Achad-Haam w wielkiej mierze do wytworzenia zdrowego typu Żyda pracującego, zdolnego do największych ofiar na ołtarzu swego narodu i Ojczyzny.

Wydobycie najpozytywniejszych pierwiastków z kultury naszej i ludów europejskich i kultywowanie ich w dzisiejszej Palestynie jest jedną z ogromnych zasług Achad-Haama, któremu jest danem przyglądać się urzeczywistnieniu niektórych ideałów przez się przed laty teoretycznie nakreślonych.

W dniu jego siedmdziesięciolecia urodzin wzywamy wszystkie nasze oddziały do należytego uczczenia Jubilata i wykorzystania uroczystej tej chwili dla propagandy idei szkolnictwa hebrajskiego, które jest jednem z najświętszych pragnień Jubilata.

Komitet Okręgowy Tarbutu
Kraków.

Adres telegraficzny Jubilata opiewa: Achad-Haam, Tel-Awiw.

Występy Teatru „Reduta" z Wilna

pod kierownictwem Jul. Osterwy

Teatromani Krakowa przeżywali w sezonie letnim br., silne emocje. Wszystkie roztrząsania na temat nowego teatru, nowych potrzeb kulturalnego człowieka, przeżycia starego teatru itp. długo były dla nas teorją i fantazją. Większe lub mniejsze wiadomości, które się przedostawały z państwa czerwonego terroru, budziły raczej niewiarę w zdolność życiową opisanych eksperymentów, które my w wielkiej mierze li tylko za eksperymenty uznawaliśmy.

Dyskusja na temat „autor, czy reżyser" trwa ciągle i jest żywą i aktualną. Rosyjski teatr przechyla się w stronę reżysera, dając mu niepodzielne władztwo nad autorem i jego tworem. Reżyser ma prawo uważać utwór literacki za odpowiednią bryłę, którą wprawnem swem dłutem obrobić może wedle najszerzej pojętej władczej intuicji artystycznej. Ponadto panuje nad materjałem aktorskim w iście dyktatorski sposób, łamiąc często indywidualność aktora, stosownie do ujętej przez się koncepcji. I z obu tych materjałów — dzieła-bryły i miękkiego, podatnego materjału ludzkiego rzeźbi on swe posągi.

Jest to rodzaj dyktatury w miniaturze w małem państwie kultu Melpomeny. A gdy jeszcze na szali zaważą nazwiska jak Stanisławski, czy Wachtangow, z długoletnią wypróbowaną rutyną, gruntowną znajomością teatru i olbrzymią kulturą artystyczną, zaletami nieznanemi przez cały świat kulturalny i artystyczny, to nic dziwnego, że zwycięstwo staje się ich udziałem.

Można się nie zgadzać z nagięciem teatru dla celów propagandy politycznej — jak stale to obserwować można w Rosji — można krytykować rywalizację autorytetów na tle ich dążeń do rewolucyjności i rewolucji, — uznać się atoli musi, że teatr dzisiejszy potrzebuje gruntownej rewolucji — nie stoi bowiem na równej płaszczyźnie z życiem.

Życie nasze wewnętrzne przeobraziło się w ostatniem dziesięcioleciu gruntownie. Przeorały je nędzą i głód moralny i materjalny, tęsknota za jutrem innem, którego form jeszcze nie znamy, ale którego konieczność podświadomie wyczuwamy.

Następują eksperymenty jedne za drugiemi. Chcemy czegoś — — ale czego?

Pełni życia! Pełni!

Ponieważ zaś teatr ma być żywem odbiciem życia dlatego zdążać powinien za życiem, dotrzymywać mu kroku — bo jeden zgubiony krok, a pozostanie w tyle.

Reforma teatru nie wywodzi się zresztą od ostatniego dziesięciolecia, czy od rewolucji socjalnej. Kartuje ona dawno, jeno brak było tych śmiałych i szerokich rozmachów jakiemi dziś rozporządzają władcy teatralni.

Gdy Reinhardt snuł swe rewolucyjne zamiary, dalekie jeszcze od dzisiejszych tendencyj, był on jakkolwiek mocno poważany, ale odosobniony. Gdy w roku 1909 lub 1910 wystawił „Króla Edypa" na arenie cyrku, uważano eksperyment ten za piękny, ale bez realnych podstaw i nikt też nie postarał się go naśladować.

Dlaczego? Bo zaskorupiały świat ówczesny, zmilitarowany na modłę pruską, bał się nowego życia. Przeczuwał, że z wiewem nowego życia zdany jest na samotną śmierć bez honorów i mowy pogrzebowej. I trzeba było aż tak olbrzymiego wstrząsu, jak wojna światowa, jak miljony zabitych, rannych, sierót, kalek, by nowe życie ujrzało światło dzienne.

Nowe życie? Tak. Przyszło. Zastało nas jeszcze nieprzygotowanych — jesteśmy tem buforowem pokoleniem które je na sobie ma wypróbować. Szczepią się je w nas przez ciągłe injekcje mniej lub więcej bolesne, ale przyszło, jest i krystalizuje się być może kosztem naszego pokolenia — ale koszta przecież ktoś ponosić musi.

A z nowem życiem musiał iść w parze nowy teatr.

Kraków był zawsze przodującem miastem na ziemiach polskich, na polu teatru. Ostatnio niestety rola ta uciekła niejako z placu św. Ducha. Może do Warszawy — może i gdzieindziej. Kraków twórczy stał się Krakowem — widzem i szczęśliw jest, gdy ma możność ujrzenia czegoś. A patrzeć i wchłaniać umie.

Już przed kilku laty wzbudził entuzjazm niebywały „Niebieski ptak". Potem przyszła „Habima".

A oto mieliśmy onegdaj możność ujrzenia drugiego dziecięcia Stanisławskiego — w innej płaszczyźnie, o innym przekroju. Była niem „Reduta" wileń-

Przegląd prasy polskiej

Wielkie i małe ukłucia

Po expose p. Bartla w Senacie. — Dyktatura w imię demokracji. — Późną nocą... — Małe i wielkie ukłucia. — O sanatorjum dla politycznych warjatów. — Komu zawdzięczał Dzierżyński prezesurę czerezwyczajki?

I drugie ekpose p. premjera Bartla — w Senacie — spotkało się z przychylnem przyjęciem w opinji publicznej. Niezbyt groźne zarzuty przeciw rządowi odpiera „Nowy Kurjer Polski":

Dwa zarzuty słyszeliśmy w Sejmie i w prasie pod adresem rządu: jeden, że przez uzyskanie pełnomocnictw dąży on do autokratyzmu; drugi, że pomyślne rezultaty, osiągnięte przez rząd prof. Bartla, są jeno zebraniem tego co zasiali jego poprzednicy.

Prof. Bartel z całą mocą odpiera posądzenie o autokratyzm. Zamiast ustroju demokratycznego, mieliśmy dotychczas rządy oligarchji partyjnej, grzęznącej w bezczynności i kompromisie. Dopiero wzmocnienie władzy wykonawczej i sprowadzenie do należytych granic władzy ustawodawczej położy kres tej oligarchji i utoruje drogę szczerej, czynnej i oświeconej demokracji

Również niesłuszny jest drugi zarzut. „Niechaj mi nic nie mówią — oświadczył premjer — że w naszej dzisiejszej pracy gospodarczej zbieramy tylko owoce pomyśleń uprzednich rządów Pomyślenia, niestety, dają mało owoców; rządzić — znaczy to realizować". Trudno nie przyznać racji tej prostej, narzucającej się. a tak zapoznawanej prawdzie.

Odnośnie do zarzutu antydemokratyczności zabiera też głos „Republika":

Hasłami demokracji, ludowładztwa i wolności szastano na lewo i prawo, a gdyby tak zbadać programy polityczne i porównać je z działalnością wodzów, to żaden bodajże mędrzec nie zdoła określić gdzie się tu kończy lewica, a zaczyna prawica.

Demokracja była bowiem tem pochyłem drzewem, na które każda partyjna koza skacze, nie troszcząc się bynajmniej o sens, cel i główną jej zasadę — dobro ogółu.

To też trafnie nazwał premjer Bartel dotychczasowy system oligarchją w przeciwieństwie do karnej, zorganizowanej i świadomej celu — demokracji, która nie jest bynajmniej tylko formą, lecz posiada swoją życiodajną twórczą treść

O tę właśnie treść chodzi obecnemu rządowi który doszedł do władzy drogą koniecznego nieuniknionego zabiegu chirurgicznego, tworząc może nową, oryginalnie polską formę ustroju państwowego — dyktaturę w imię demokracji.

Atoli w gruncie rzeczy nie idzie przeciwnikom obecnego rządu o demokrację. Im idzie jedynie i wyłącznie o — władzę. I dlatego o zgodzie, o treuga Dei niema żadnej mowy. Walka o władzę wre na całej linji.

Mały kwiatek. W sobotę miała wrócić z Rembertowa do Warszawy Szkoła Oficerska Piechoty, która podczas walk majowych stała — jak wiadomo — po stronie rządu pp. Wojciechowskiego-Witosa. Gdy o powrocie podchorążych dowiedzieli się endecko-faszyści, przygotowali podchorążym owacyjne przyjęcie na moście Poniatowskiego. Władze wobec tego zatrzymały szkołę po drodze, a most obsadziły posterunki żandarmerji.

Dwugroszówka pisze o tem w artykule pt. „Późną nocą...":

Dowiadujemy się obecnie, że Szkoła powróciła do Warszawy późną nocą. W ten sposób chciano udaremnić — i udaremniono — okazanie przez ludność stolicy uczuć, jakie ona żywi dla bohaterskich podchorążaków.

Trudno. Skoro nie mieliśmy możności wznieść na ulicy okrzyku, płynącego z głębi serca, wznosimy go w imieniu tych wszystkich, którzy wczoraj oczekiwali na moście — tu, na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej":

— Niech żyje bohaterska Szkoła Oficerska Piechoty! Niech żyje jej dowódca z dni walk majowych, pułkownik Paszkiewicz!

Jest to drobne ukłucie, ale charakterystyczne! A od takich mniejszych i większych ukłuć roi się w prasie prawicowej.

„Kurjer Poranny" pisze bardzo dowcipnie o fanatyzmie partyjnym z okazji onegdajszego wdarcia się biednego warjata, p. Witołda Gorczyńskiego, na salę rozpraw Senatu.

Psychjatra profesor Władyczko oblicza liczbę zdecydowanie chorych umysłowo w naszem państwie na 84.000 ludzi, z czego furjatów 24.900 — a z nich unieszkodliwiono tylko 11.000. Cyfry to tembardziej ponure jeśli się zważy że ta statystyka obejmuje tylko ludzi zdeklarowanie już uznanych za chorych: trzeba jednak wliczyć do tej masy jeszcze tych krypto-warjatów, których obłęd narazie przejawia się tylko w fanatyzmie partyjnym, w paszkwilanctwie, w spiskowaniu nacjonalistycznem i komunistycznem, w obłędnej retoryce i w plugawej grafomanji.

Sanacja społeczna powinnaby się zacząć od starannego odizolowania tych nieszczęśliwych ludzi od życia politycznego które przy ich „udziale" zamienia się w istny dom warjatów. Sceny, takie, jak ta. która rozegrała się wczoraj w Senacie, powinny być w tym kierunku bardzo poważną przestrogą. Czyby nie można pomiędzy dekretami, które rząd wyda utworzyć sanatorjum dla politycznych warjatów, w którem by przeprowadzano administracyjną obserwację profilaktyczną nad jednostkami zdradzającemi zbyt wyraźnie w swoich publicznych wystąpieniach typowy rozstrój mózgów?

Do „sanatorjum dla politycznych warjatów" powinien nareszcie dostać się p. Adolf Nowaczyński. Dziw bierze, że ten człowiek, po tylu koziołkach komedjanckich, jeszcze lata po bożym świecie. Ostatniem jego odkryciem jest rewelacja o Dzierżyńskim jako pachołku żydowskim. Czytamy o tem w „Dwugroszówce":

Kiedy już w r. 1918 opinja wszechświatowa odkryła, jaką rolę rozkładcza żydostwo odegrało w Rosji (artykuły „Morning Post"), wtedy żydostwo postanowiło zwalić winę z siebie. Chodziło o ulepienie sztucznego Golema, na którego zwróciłoby się pełne światło oszczerczej negatywnej reklamy. I wtedy to niepopularne i niesympatyczne miejsce szefa czerwonej Ochrany zdecydował Sanhedryn oddać w ręce Polaka, aby odium mundi zwalić na nienawistną narodowość.

---

ska z doskonałym Osterwą.

„Reduta" rozpoczęła żywot w Warszawie. Ale Warszawa mimo swej cytadeli, mimo rewolucyjnej przeszłości i rewolucji majowej boi się tych eksperymentów. I „Reduta" zwinąć musiała namioty. Reaktywowała się we Wilnie na zasadach kolektywizmu i rozpoczęła pracę.

Nie przypuszczam, by Reduciarze mieli bilans materjalny aktywny. To u nas niemożliwe, ale moralny bilans mają bezwzględnie aktywny. Mogą śmiało pokazać Polsce, że zapał tworzy cuda. Zepchnięci na prowincję, oddani rzetelnej pracy, mają się czem poszczycić.

Nie idą po linji, jaką obrała „Habima". Podczas gdy w „Habimie" całe widowisko, to szereg obrazów z bezwzględnem wyeliminowaniem indywidualnej strony, to w „Reducie" jeszcze indywidualność, jako taka nie ustąpiła w zupełności miejsca grupie i masie. Jedno i drugie ma swoje zastosowanie i pozostaje w dobrej harmonji ze sobą.

„Redutę" widzieliśmy w dwóch ramach Na scenie i na wolnem (względnie wolnem) forum.

Na scenie „Lekkoduch" Szaniewskiego) dali grę ładną, dyskretną, pełną umiaru, przy zastosowaniu kolorów świateł, grup, ale przy przygniatającem w stosunku do całości wrażeniu gry jednostki (Osterwa). Ruch, żywe postacie, sharmonizowanie zespołu i gra pamięciowa bez suflera; szczera, rzetelna, godna uznania praca.

Drugie zaś ramy — „Książę Niezłomny" grany na dziedzińcu arkadowym Wawelu było przedsięwzięciem skończonem pod każdym względem. Na tle prastarej budowli najpoważniejszego pomnika Polski na dziedzińcu, któremu szczęk oręża i dumne rycerskie słowa wspomniały stare dzieje, szło cudowne słowo Słowackiego, powtórzone i spotęgowane echem i przenikało do głębi. Przewijały się przed oczyma barwne, malownicze obrazy, jak senne widziadła i ginęły w załamaniach łuków zamkowych, budząc podziw i zgrozę.

Ujęcie problemu „Księcia Niezłomnego" we formie misterjum było przebajecznie przeprowadzone, i mam wrażenie, że nigdzie w Polsce tak głębokiego wrażenia wywrzeć nie mogło jak na tle wawelskich łuków i kolumn.

Reduciarze chcą zostać bezimienni. Może i racja. Niepotrzebny to balast w tej groźnej, barwnej legendzie. Wierzymy, że tam naprawdę pewnej deszczowej nocy wstali rycerze z podziemi i ten srogi król fezyjski i ta perła Arabji i ten cudowny infant — wielki mistrz zakonu i przeżyli ponownie misterjum swego życia, swych cierpień, walk i śmierci. A potem cicho, poważnie, przy dźwięku organów i trąb i świetle pochodni wrócili znowu przez jeden z tego mnóstwa łuków, czy załamań na miejsce swego wiecznego spoczynku. A nabożny przypadkowy widz — który może i łzę uronił szepce cicho:

Spokój ich duszy!

* * *

„Reduta" to szaleńcy. Odwagę mają ci ludzie rzadką w naszych czasach. A jako przykład służyć może to właśnie misterjum. W dniu gradu, deszczów ulewnych burz. wezbrania Wisły — uparli się grać na Wawelu.

I grali!

A efekt moralny?

Deszcz lał a publiczność zahypnotyzowana siedziała przykuta do swych niewygodnych siedzień.

Szaleńcy! Nieprawdaż?

I. Fleischmann.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Pożyczka palestyńska w parlamencie angielskim

Premjer Baldwin oświadczył w parlamencie angielskim, że dyskusja nad projektem w sprawie gwarancji pożyczki dla Palestyny zostanie odłożona do sesji jesiennej parlamentu. Poseł Sanderson, interpelował rząd, czy zapytano Arabów o zdanie, zanim wniesiono projekt pożyczki palestyńskiej do parlamentu. Na to odparł Ormsby Gore, iż rząd nie porozumiewał się z Arabami przedewszystkiem dlatego, że nie ma instytucji arabskiej, któraby reprezentowała ludność arabską w Palestynie, a przytem rząd angielski uważa, że w ogólności porozumienie tego rodzaju w sprawie pożyczki dla Palestyny nie jest konieczne.

Z powyższego oświadczenia premjera Baldwina wynika jasno, że debaty nad udzieleniem gwarancji przez rząd angielski dla wspomnianej pożyczki jeszcze nie zostały w Izbie Gmin ukończone, a tem samem pożyczka dla Palestyny nie została jeszcze uchwalona. (Błędną wiadomość o uchwaleniu pożyczki przez parlament podał ŻAT).

—o§o—

NACHUM SOKOŁOW PRZYBYWA DO PALESTYNY. Prezes Egzekutywy sjon. Nachum Sokołow, który niedawno bawił w Afryce południowej w sprawach Keren Hajessod, przybył do Jerozolimy, witany serdecznie przez ludność żydowską.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ostrzeżenie przed wprowadzeniem pełnego monopolu spirytusowego!

Jak się dowiadujemy zamierza rząd w najbliższej przyszłości wprowadzić pełny monopol na dalsze województwa. W ostatniej chwili należy ostrzec przed przedsięwzięciem tego tak ważnego kroku, mającego pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, zarówno dla Skarbu Państwa, jako też dla sfer interesowanych, t. j. dla ważnej gałęzi produkcji krajowej.

Nagła decyzja w tym kierunku jest wprost niezrozumiała, tembardziej, że pełny monopol ma być wprowadzony w chwili, kiedy bilans i dotychczasowe wyniki t. zw. pełnego monopolu w pięciu województwach kresowych nie są jeszcze znane i kiedy komisja, powołana przez rząd, do zbadania gospodarki monopolowej, prac swych nie ukończyła i wniosków swych nie przedstawiła.

Już powyższe okoliczności przemawiają za tem, że należałoby bezwzględnie wstrzymać wprowadzenie pełnego monopolu w dalszych województwach, pomijając już samą kwestję, czy monopol spirytusowy w ogólności ma być utrzymany. Wedle bowiem najgłębszych przekonań monopol spirytusowy nie może dać państwu żadnych korzyści, a przeciwnie, musi pociągnąć za sobą nieobliczalne straty, zwłaszcza, o ile zostanie utrzymany w obecnej formie i nie ulegnie nowelizacji.

Naprowadzimy poniżej najważniejsze momenty, uzasadniające powyższe nasze twierdzenie.

Jak zestawienia urzędowe z ostatnich miesięcy wykazują, odprowadza obecnie monopol spirytusowy przeciętnie około 18.000.000 zł. miesięcznie, co daje roczny dochód 216,000.000 zł. z monopolu spirytusowego. Gdybyśmy wrócili do systemu akcyzowego, to przyjmując obecną akcyzę 5 zł. 50 gr. od litra, i biorąc za podstawę dane Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego co do konsumcji spirytusu w pierwszem półroczu bież. roku, która w przeliczeniu na okres roczny, przedstawia roczne spożycie spirytusu w wysokości 42,000.000 ltr. spirytusu, otrzymamy czysty dochód roczny Skarbu Państwa z akcyzy w wysokości 247,800.000 zł.; dochód ten daje nadwyżkę Skarbowi, wynoszącą 31,000.000 zł. i nie naraża Skarbu Państwa na wydatki połączone z utrzymaniem ogromnego aparatu urzędniczego przy monopolu spirytusowym.

Twierdzenie, że przez wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego na terenie całego Państwa, stosunki się zmienią, jest zgoła fałszywe, gdyż sprzedaż wódek czy to gatunkowych, czy też czystych przez monopol, nie przysparza żadnych dochodów, lecz przeciwnie, obciąża jeszcze monopol administracyjnemi wydatkami.

Już na podstawie powyższego należałoby wstrzymać się z wprowadzeniem pełnego monopolu, jeżeli nie powrócić już do systemu akcyzowego. Nie jest przeto zrozumiałem, co może spowodować rząd do takiego raptownego i wprost nieobliczonego kroku. Gdyby się już stało na stanowisku, że wobec wprowadzenia pełnego monopolu, w pewnych województwach, należy konsekwentnie wprowadzić pełny monopol także w reszcie województw, to należałoby przynajmniej odczekać bilans i wyniki pełnego monopolu w pięciu wprowadzonych już województwach. Nie można bowiem, nie zbadawszy dochodowości i rentowności pełnego monopolu w tych województwach, narażać Skarbu Państwa na ewent. nieobliczalne straty, których później cofnąć nie można. Należy również i to rozważyć, że wprowadzenie pełnego monopolu w reszcie województw rujnuje tysiące egzystencyj i wyrzuca je formalnie na bruk. Niedawno bowiem temu te same fabryki likierów inwestowały ogromne kapitały celem przebudowy ubikacji fabrycznych dla rozlewu wódek czystych i gatunkowych, a obecnie warsztaty te ma się unieruchomić.

Rząd wobec tego powinien sobie dokładnie zdać sprawę z tego, i zastanowić się nad tem, zanim wprowadza pełny monopol w reszcie województw.

Dr. Lamp.

* * *

Najlepszem poparciem opozycji przeciw monopolowi spirytusowemu są wykryte właśnie nadużycia w zarządzie tego monopolu. Mianowicie Komisja rewizyjna, pracująca pod przewodnictwem Prezesa Grudziąckiej Izby Skarbowej, dr. Obrzuda, wykryła szereg nadużyć w Monopolu Spirytusowym i postawiła wniosek o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej. Okazało się bowiem, że Monopol Spirytusowy nabył po nader wygórowanej cenie rektyfikację spirytusu Winkelhausena w Starogardzie i Toruniu, której dyrektorem był właśnie brat dr. Jana Podkomorskiego, dyrektora M. S., p. Henryk Podkomarski.

Kupno to było całkowicie zbędne i zbyt po „bratersku" załatwione, na czem Skarb stracił zgórą 2 miljony złotych. Okazało się również że przy Winkelhausenie funkcjonuje fabryka „Angelus", korzystająca z wielkich kredytów akcyzowych, której dyrektorem jest trzeci brat dyrektora Monopolu Spirytusowego, p. Tadeusz Podkomorski.

Wydział gospodarczy Moponolu Spirytusowego był prowadzony przez p. Janusza Szczepańskiego, b. dyrektora firmy Lissowski, wmieszanej też w dostawę maszyn dla armji na równi z Głąbińkim. P. Szczepański nie przestrzegał przy zakupach żadnych formalności, nie urządzał przetargów, kupował wszystkie towary z wolnej ręki po wygórowanych cenach. Głównie dotyczy to: butelek, korków, laku, etykiet i etc. Równocześnie stwierdzono, że Dyrekcja udzielała znacznych kredytów przeważnie bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Wobec takich wyników dochodzenia zostali zawieszeni w urzędowaniu: dyr. J. Podkomarski, p. J. Szczepański oraz jeszcze 8 wyższych urzędników, a akta sprawy oddane pro kuratorowi dla dalszego śledztwa.

Dotychczasowe efektywne straty, prócz utraconych zysków, obliczają na parę miljonów złotych.

Jak dowiadujemy się, powyższe smutne doświadczenia nie zniechęciły wcale „naszych „etatystów", którzy Monopol nie tylko chcą nadal utrzymać, choć sami doskonale wiedzą, że akcyza przyniosłaby skarbowi daleko większe zyski, lecz zamierzają go jeszcze znacznie rozszerzyć.

Dyrektorem Monopolu Spirytusowego ma zostać p. Wojtowicz, a jego zastępcą p. Narbutt.

—oSo—

Jakie podatki będziemy płacili w sierpniu?

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w miesiącu sierpniu r. b. przypadają do zapłaty na stępujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) w podatku przemysłowym — wpłaty miesięczne od obrotu osiągniętego w lipcu r. b. — do 15 sierpnia, a nadto płatną jest w terminie do 20 sierpnia połowa zaliczki za II. kwartał r. b.;

2) podatek od nieruchomości miejskich i nie których wiejskich za II. kwartał roku 1926 — do 31 sierpnia r. b.;

3) podatek majątkowy od płatników, którym jedynie źródło utrzymania stanowi nieruchomość miejska lub wiejska;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu r. b.

Dodać należy, że od zaległości wpłaconych w miesiącu sierpniu nie będzie pobierany 10-io procentowy dodatek nadzwyczajny.

Import rosyjski w r. 1926-27

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie nadesłało do Izby polsko-sowieckiej odpis okólnika „Gosplanu", centralnej instytucji gospodarczej, która ustala plan gospodarczy Związku na każdy rok. Okólnik zawiera wyszczególnienie artykułów objętych planem zakupów zagranicznych w roku gospodarczym 1926—27. i propozycję nadesłania odpowiednich ofert, cenników i katalogów. W przyszłym roku gospodarczym, poczynając od października, różne trusty i instytucje sowieckie mają zamiar nabyć zagranicą w większych ilościach następujące surowce, półfabrykaty i fabrykaty: parafinę, drut, ołów, cynę, cynk, miedź itd., garbniki, farby, chemikalje, surowce farmaceutyczne, kołki, nici itd. do butów, instalacje dla przemysłu metalowego i naftowego, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel kamienny i blachę.

RYNEK BAWEŁNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych panował wkońcu ubiegłego tygodnia ruch bardzo znaczny spowodowany panującemi w kraju upałami. Wielu artykułów letnich w składach łódzkich zabrakło. Wielka część odbiorców płaciła całą należność gotówką. Inni regulowali, 40 proc. gotówką, resztę dwumiesięcznymi wekslami. Różnice rabatowe między gotówką, a wekslami były dość znaczne. W tygodniu bieżącym ruch w materjałach letnich wskutek deszczów i chłodnej temperatury znacznie się zmniejszył — naogół jednak spodziewają się kupcy, że w sierpniu, który zapowiada się pod względem atmosferycznym korzystnie wielką część zapasów sprzedadzą. Z materjałów całorocznych nabywała Warszawa i prowincja wszelkiego rodzaju płótna chłopskie, pikę, materjały na pościel i prześcieradła, z zimowych barchany i flanele. Sprzedaż materjałów całorocznych i zimowych odbywała się na korzystniejszych warunkach, a mianowicie 30 procent gotówką, resztę na 2—3 miesięczne weksle. Właściwy sezon zimowy w tym dziale rozpocznie się dopiero w drugiej połowie sierpnia.

RYNEK WEŁNIANY.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych ruch na razie jeszcze mały. Kupowano najlepsze gatunki materjałów damskich i grubsze materjały na palta męskie. Fabryki otrzymały jednak już z prowincji wiele poważnych zleceń. Warunki sprzedaży tymczasowo bardzo korzystne. 15 do 20 procent gotówką, resztę na trzymiesięczne weksle.

BIELSKI PRZEMYSŁ WEŁNIANY.

Bielski przemysł wełniany pracuje obecnie przeważnie 5 dni w tygodniu. Sezon zimowy zapowiada się korzystnie, co przypisać należy: 1) Licznym zamówieniom Austrji, krajów bałkańskich, Turcji a nawet Afryki, 2) Stabilizacji złotego umożliwiającej kalkulację, 3) Dostatecznemu przydziałowi walut przez Bank Polski, 4) Możliwości uzyskania pewnych kredytów zagranicznych na stosunkowo nie złych warunkach. Na rynku hurtowym tymczasowo jeszcze ruch niewielki. Większym popytem cieszyły się droższe gatunki materjałów męskich i damskich, w dziale kapeluszy zaś damskie filcowe, które zakupywały też wielkie hurtownie warszawskie.

PODZIAŁ KREDYTÓW DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Rzemiosła otrzymują dwa miljony złotych kredytów, z czego przeznaczono na teren byłej Kongresówki miljon złotych, Małopolski — 600.000 zł., Górnego Śląska, Pomorza i Poznańskiego — 400 tysięcy złotych. Rozdział kredytów przeprowadzi PKO z pominięciem Banków, przyczem kredyty będą udzielane przez współdzielnie i kasy rzemieślnicze. Trudność rozdziału kredytów polega na tem, że kasy rzemieślnicze posiada jedynie Małopolska. W byłym zaborze pruskim, kasy takie utworzone zostaną przy izbach rzemieślniczych w najbliższych dniach. W b. Kongresówce kas takich niema.

Przed wyborami do Rady Kasy Chorych

W dniach 7 i 8 bm. odbędą się wybory delegatów do Rady Kasy Chorych m. Krakowa. Wybory do Zarządu odbywają się odrębnie. Będą to właściwie pierwsze wybory do Krakowskiej Rady Kasy Chorych od czasu powstania Polski, albowiem przy ostatnich „wyborach" przed trzema laty takowe się nie odbyły, wobec zgłoszenia w terminie jedynie jednej listy z kandydatami, listy Związku zawodowego. Tym razem natomiast przypuściło z grona ubezpieczonych szturm do twierdzy P. P. S., połączonej z Bundem, aż trzy dalsze listy: Lewica związków zawodowych, Ch. D. i Sjońska Partja Pracy Hitachdut.

Jak z powyższego wyniku, nie udało się tym razem Związkom Zawodowym utworzyć wspólnego frontu i wystawić jedną listę wyborczą, gdyż lewica tychże (drobnerowcy, lewica P. P. S.) idzie odrębnie, wobec czego widziała się PPS. zmuszoną wystawić swą listę, a nie Związków zawodowych, mając cichy pakt z Bundem. Widocznie stosunki panujące dotąd w krakowskiej Kasie Chorych, w której PPS. była władczynią, zupełnie Bund zadawalają, skoro na terenie tego prawdziwego choć ograniczonego samorządu ludzi pracy — gdzie wobec istnienia odrębnego koła ubezpieczonych i pracodawców, interesy robotnicze są dostatecznie zabezpieczone, — nie uznali za wskazane wystawić postulatów żydowskich pracowników przez wniesienie robotniczej listy żydowskiej.

Tembardziej należy z zadowoleniem powitać, że pracownicy fizyczni i umysłowi, stojący w szeregach Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut, postanowili wziąć udział samodzielnie w zbliżających się wyborach do Rady Kasy Chorych i wezwać do poparcia tej listy, oznaczonej nr. 3., wszystkich pracowników sjońskich do głosowania uprawnionych. Musimy bowiem wykazać, że Rada Kasy nie może przy demokratycznych, bo proporcjonalnych wyborach pozostać domeną jednej partji, w czasie, kiedy Kraków liczy 1/4 część ludności żydowskiej, która w swej przygniatającej większości jest sjonistyczną. Zdaje się być pewnem, że dotychczasowi włodarze Kasy Chorych pogodzili się z tą myślą, skoro zrezygnowali z prób czynienia Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut przeszkód w uznaniu listy za ważną, niemniej z innych poczynań przedwyborczych. Niemniej pewnem jest, że wynik wyborów da obraz siły sjońskiej myśli w Krakowie, oraz dowód słuszności postulatów, które Hitachdut wystawia, idąc do wyborów delegatów Rady.

Jakkolwiek zakres działania tejże ostatniej jest dość szczupły, gdyż agendami Kasy Chorych kieruje Zarząd, to jednak ma ona doniosłe zadania.

Wybierana na przeciąg 3 lat, w 2/3 z delegatów ubezpieczonych, w 1/3 z delegatów pracodawców złożona, — w Krakowie z 90 członków, — na podstawie ustawy z 19/5 1920 r. (Dz. U. R. P. 44) ma ona m. i. prawo i obowiązek zatwierdzać roczne sprawozdania Zarządu Kasy, prawa inicjatywy wobec Zarządu przez stawianie wniosków, o których losie Zarząd musi relacjonować na najbliższem posiedzeniu Rady. To ostatnie prawo Rady daje delegatom możność realizacji postulatów.

Zadań zaś niespełnianych lub nienależycie spełnianych przez dotychczasowy kierunek Kasy Chorych jest dość. Na tem miejscu chcemy wspomnieć dla przykładu o jednem lub dwóch. Zdaje nam się, że jest rzeczą notoryczną, iż administracja Kasy szwankuje. Aparat jej za wielki z jednej strony, nie spełnia z drugiej strony zadawalniająco swych zadań, wobec robotników i handlowców, władających wyłącznie lub prawie wyłącznie językiem żydowskim; co dopiero wobec rodzin tychże ubezpieczonych, należących do stanu średniego kupców, straganiarzy, rękodzielników, interwenjujących po biurach, czy to dla siebie czy dla swych członków, z pomocy Kasy Chorych korzystających! Jak może przytem wyglądać pomoc lekarska, gdzie chory wobec atmosfery w Kasie Chorych panującej, nie waży się w języku żydowskim przedstawić swych dolegliwości, — nie potrzeba wspominać. Dlatego to wśród żydowskich rzesz pracujących jest korzystanie z tych usług społecznych na wypadek choroby stosunkowo mniejsze. Delegatom z Bundu, „jedynym" reprezentantom żydowskich warstw robotniczych, nie przeszło dotąd przez głowę, postawić wniosek i przeforsować go u demokratycznej Rady PPS.-owskiej, aby nie powiększano nareszcie personalu Kasy o samych nie żydowskich pracowników, ale by zakontraktowano urzędników, władających językiem żydowskim, którzyby się tym językiem w kontakcie ze stronami posługiwali. Leży to bowiem w dobrze zrozumiałym interesie ubezpieczonych — a o ten wszak chodzi!

Skoro już mowa o monopolistycznych zastępcach proletarjatu żydowskiego, warto zapytać, ile dzieci żydowskich gruźliczo chorych — a wszak lekarze dzielnic żydowskich wiele o zatrważającem szerzeniu się tej plagi ludzkości, mogliby opowiedzieć — skorzystało w ostatnich 3 latach z klimatycznego leczenia i z kolonji letnich? Ile rodzin żydowskich otrzymało zasiłki pogrzebowe i w jakiej wysokości, ile matek żydowskich skorzystało z zasiłku połogowego itd.? Możnaby te pytania mnożyć, a nierównomierne traktowanie poprzeć odpowiednią ankietą.

Przykry to objaw u demokratycznej partji, która jest odpowiedzialną za rządy w Kasie Chorych, ale usprawiedliwiony wyłącznością rządów, zdolną do wypaczania każdej demokracji, gdy brak współrządów i kontroli.

Chcemy wierzyć, że usiłowania delegatów Hitachdutu, przy masowem poparciu jedynej sjońskiej, ba żydowskiej, listy nr. 3, odpowiadające tysiącom uprawnionych do głosowania żydowskim pracującym, przyniść muszą sanację stosunków!

Dr. Otto Menasche.

Minister oświaty o aktualnych problemach

i o rozwoju szkolnictwa w Polsce

Wyższe uczelnie nie będą zamknięte.

Przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Antoniego Sujkowskiego, z prośbą o wyjaśnienia, dotyczące planu p. ministra w jego działalności na najbliższą przyszłość.

Na pierwsze z postawionych pytań — co do stanowiska

w sprawie szkolnictwa ukraińskiego

p. minister odrzekł, iż w sprawie tej nic nikomu nie obiecywał, gdyż nie znosi niepewnych i nieokreślonych obietnic, zależnych tak bardzo dzisiaj od granic, zakreślonych budżetem. Dodał jednak, iż przygotowuje rozstrzygnięcie szeregu spraw, które dotychczas były jakby na bok usuwane. Dąży do tego, aby Ukraińcy posiadali wszystkie stopnie szkolnictwa łącznie z uniwersytetem. Szczególnie sprawę uniwersytetu chce p. minister ruszyć z miejsca; dotychczas plątała się ona po różnych komisjach, a komisji boi się prof. Sujkowski „jak ognia", gdyż najczęściej komisja taka rodzi inne komisje, lub podkomisje i realizację projektów odkłada w nieskończoność.

P. minister Sujkowski podkreślił z naciskiem, że dopóki będzie kierował sprawami oświatowemi, mowy być nie może o jakimś drażnieniu Ukraińców i Białorusinów. Podobna bowiem polityka osłabia majestat Rzeczypospolitej Polskiej, odwrotnie — dbałość o potrzeby kulturalne tych narodów wzmocni państwo i podniesie jego znaczenie.

Drugie nasze pytanie dotyczyło

pogłosek o zamknięciu wyższych uczelni.

W odpowiedzi, prof. Sujkowski zaznaczył, iż wyższe zakłady naukowe były ciężko krzywdzone w zakresie pomocy rzeczowych. I dziś budżet stoi na przeszkodzie należytemu unormowaniu ich potrzeb, niemniej to

niema mowy o zamknięciu uczelni,

ani związanej z niemi pracowni, które w roku bieżącym i przyszłym zostaną uposażone tak, jak w latach 1921—25.

Przechodząc z kolei do sprawy wpisów na wyższych uczelniach, minister Sujkowski rozłożył bezradnie ręce, mówiąc: „Cóż ja mogę tutaj zrobić, gdy ci, co układali konstytucję zapomnieli o tem, skąd państwo ma brać pieniądze na powyższe cele".

— Uchwały powzięte na wiecach studenckich w sprawie budowy domów dla profesorów i zniesienia opłat za egzaminy — mówił dalej p. minister Sujkowski; poruszyły zagadnienie bardzo ciężkie. Kwestja opłat za egzaminy jest rzeczą ustawowo najlegalniejszą i w tym zakresie zmiana mogłaby nastąpić dopiero po gruntownych naradach z Senatami Wyższych Uczelni. Zagadnienie zaś opłat na domy profesorskie, (które są własnością uniwersytetu), tak przykre pozornie, ma jednak swoje historyczne uzasadnienie. Powstało ono 7 lat temu, kiedy to Warszawa nie mogła ściągnąć do stolicy kilku wybitnych sił polskich (Bortkiewicz, Strzygowski), właśnie z braku mieszkań. Zresztą sumy, pobierane z tych opłat, idą również na budowę domów studenckich, a w r. 1926—7 podział tych sum ulegnie, zdaje się, poważnej zmianie na korzyść domów studenckich.

W sprawie Departamentu Wyznań, p. minister zaznaczył, iż sprawa ta trudna jest do rozstrzygnięcia, ciągły jednak kontakt Departamentu Wyznań z M. S. W. wskazywałby na potrzebę przeniesienia tego Departamentu do M. S. Wewn. Kto wie jednak, czy dla należytego funkcjonowania tak poważnego działu administracji nie należałoby stworzyć odrębnego podsekretarjatu stanu przy Ministrze Spraw Wewnętrznych.

W dalszym ciągu naszej rozmowy prof. Sujkowski zaczął snuć program

przyszłego, racjonalnego rozwoju szkolnictwa w Polsce.

— Już w Sejmie, mówi prof. Sujkowski, zaznaczył p. prezes Ministrów, że jednem z najważniejszych zagadnień będzie przeprowadzenie takich zmian, które ujednostajniłyby nauczanie, poczynając od a, b, c, a kończąc na maturze gimnazjalnej. Prof. Sujkowski wychodzi z założenia, że klęską Polski jest chorobliwe mnóstwo szkół średnich. Jeżeli zważyć że Kraków ma 8 gimnazjów rządowych, a Lwów 11, to wynika z tego, że jedno mniej więcej gimnazjum w tych miastach przypada na 20 tysięcy mieszkańców. W rezultacie otrzymujemy to, że młodzież, kończąca gimnazja, szczególnie młodzież z miast powiatowych (a bywają gimnazja w miastach nie powiatowych), daleko stoi pod względem swojego rozwoju umysłowego od wymagań, jakie stawiają wyższe uczelnie, do których masowo się ciśnie. Stosunki te wydają się tembardziej nienormalne w państwie, które musi pokonać jeszcze wiele trudów, aby stworzyć racjonalną sieć szkolnictwa powszechnego. Siedmioklasowa szkoła początkowa dobrze postawiona i obowiązkowa dla wszystkich będzie podstawą dla rozwoju kulturalnego całej ludności. Przed wychowańcami tych szkół będą otwarte drogi do najrozmaitszych szkół zawodowych, możliwie najlepiej przystosowanych do życia praktycznego. Powstanie tych szkół będzie jedną z najpilniejszych trosk rządu.

Do gimnazjów zaś, które będą odpowiadały obecnym 5-ciu wyższym klasom, winna iść tylko ta młodzież, która wykaże niezbędne przygotowanie i odpowiedni rozwój umysłowy. Przejście do tego ideału przyszłości nie da się pomyśleć w najlepszym razie, t. j. przy obfitych środkach materjalnych, wcześniej, jak w ciągu lat 8-miu.

Powyższe ustosunkowanie szkoły powszechnej (siedmioletniej) do gimnazjum (5-cio letniego) powinno usunąć bolączkę tandetnie przygotowanych maturzystów.

Wiadomości z kraju

Zgon Jana Kasprowicza

W Poroninie koło Zakopanego zmarł w niedzielę 1 bm. o godzinie 2-giej popoł. Jan Kasprowicz. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek.

Z Kasprowiczem schodzi do grobu — po Żeromskim i Reymoncie — największy pisarz polski obecnej doby.

* * *

Jan Kasprowicz urodził się w roku 1860-tym pod Gnieznem, gdzie spędził lata swojego dzieciństwa; pochodził on z rodziny chłopskiej, osiadłej na roli. Wykształcenie swoje otrzymał w Wielkopolsce i w Niemczech. Zadebiutował — jako poeta — na łamach jednego z dzienników poznańskich. W roku 1891 ukazują się dwa poematy jego p. t. „Chrystus" i „Z chłopskiego zagonu", w których odrazu przejawił się mocny, charakterystyczny talent poetycki, czerpiący tematy z życia chłopskiego.

W krótkich — stosunkowo — odstępach czasu ukazują się następnie utwory Kasprowicza jak np. „Anima lacrimans" (1894), „Krzak dzikiej róży" (1898) i wreszcie niezwykłe hymny zebrane w tomie p. t. „Ginącemu światu". W szeregach „Młodej Polski" Kasprowicz zajął czołowe miejsce, stając w jednym rzędzie z twórcami tej miary, co Żeromski i Przybyszewski. Poza licznemi powieściami poetyckiemi i utworami lirycznemi (Księga ubogich) Kasprowicz pisał także dramaty (Uczta Herodjady) (1905). Jako tłumacz przysporzył literaturze polskiej szereg najprzedniejszych arcydzieł literatury światowej m. in. „Melodje hebrajskie" Byrona.

Wielki poeta zmarł po długiej i uporczywej chorobie sercowej.

O indywidualności i twórczości wielkiego Poety napiszemy obszernie w jednym z najbliższych numerów.

Los pomnika Nieznanego Żołnierza Żydowskiego

Jak w swoim czasie donosiliśmy, postanowił naczelny rabinat W. P. wystawić na cmentarzu żydowskim w Warszawie pomnik nieznanego żołnierza żydowskiego armji polskiej. Rabin naczelny pułkownik Dr. Mieses zwrócił się w związku z wystawieniem tego pomnika z odezwą do wszystkich gmin żydowskich w Polsce, by poparły jego akcję. Jak wiadomo, model pomnika przygotowywał sławny rzeźbiarz żydowski, Glicenstein. Niedawno otrzymał rabinat zawiadomienie, że model jest już gotowy. Okazuje się jednakowoż, że w przeciągu pół roku zdołano zebrać na ten cel zaledwie 15 (piętnaście) zł, przesłanych przez gminę żydowską w Kielcach. Dla prac przygotowawczych wymagana jest conajmniej suma 30,000 zł. Rabinat wojkowy postanowił zwrócić się ponownie do gmin żydowkich z prośbą o subwencję na rzecz pomnika.

Prez. Mościcki zaprosił do siebie przedstawicieli kupiectwa żydowskiego

Z Warszawy donoszą, że Prezydent Państwa Mościcki wyraził życzenie osobistego zapoznania się z przedstawicielami kupiectwa żydowskiego na skutek relacji min. Kwiatkowskiego. Prezydent ma zamiar zaprosić do siebie przedstawicieli kupiectwa w przeciągu bieżącego miesiąca.

—oo§oo—

OŚWIĘCIM. Kor. wł.). Po wyborach do Rady gminnej. Ostatnio odbyły się u nas wybory do Rady gminnej na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej z uwzględnieniem czwartej kurji, posiadającej prawo głosowania analogiczne do sejmowego. Jak to na tem miejscu przewidywaliśmy przeszli kandydaci bloku wyborczego stworzonego przez ludność żydowską i nieżydowską celem zapobieżenia aby do Rady dostały się elementa niepowołane. Lista bloku przeszła w całości mimo objawionej opozycji zwłaszcza w kole drugiem, która to opozycja nie miała jednakże podłoża programowego i rzeczowego, a pragnęła tylko przeforsować inne osoby niż te, które kandydował blok. Co się tyczy ludności żydowskiej, to ta, mając znaczną liczebną przewagę, zadawala się tylko połową mandatów, a to w objawionym wyraźnie za miarze utrzymania za tę cenę pokoju okupionego zrzeczeniem się poważnych praw, w szczególności prawa desygnowania z łona swego burmistrza. W obecnej Radzie zasiadać będzie więcej ludzi z akademickiem wykształceniem, niż w dotychczasowej, spodziewać się przeto należy, że nowa Rada mając więcej zrozumienia dla spraw higjeny, zdrowotności i czystości, zdobędzie się na wodociąg i kanalizację, których to urządzeń nie brak dzisiaj na zachodzie w miastach dużo mniejszych, niż Oświęcim.

Pobyt p. Dra Feldschuha i kilkakrotne jego przemowy wydały już pewien owoc, grupa bowiem ogólnych sjonistów zabrała się energicznie do pracy w ramach swych stowarzyszeń urządzając odczyty z różnych dziedzin, nadto kursa języka hebrajskiego, przyciągając młodzież w pierwszym rzędzie żeńską. Przy obecnym zatomizowaniu sił na frakcje i frakcyjki i lokalnem rozpolitykowaniu, co ruchowi naszemu przynosi więcej szkody, niż korzyści, poważna praca „Czytelni Żydowskiej" zasługuje na uznanie.

—oo§oo—

„DOWCIPNY" POSEŁ POPIEL. Wydawnictwo „Nakazy Chwili" umieszczało w swoim czasie „czarne i szare listy". Na „szarej" został m. in. umieszczony poseł Popiel (NPR), któremu „Nakazy" zarzuciły, że nadużywszy wpływów politycznych doszedł do majątku ziemskiego „Owieczki" na Pomorzu. W odpowiedzi poseł P. opublikował pismo, zaprzeczające, jakoby wogóle miał majątek, a w szczególności ofiarujące majątek „Owieczki" każdemu, kto je na Pomorzu wskaże. Obecnie okazuje się, że poseł P. nie jest wcale dowcipny, gdyż majątek „Owieczki" faktycznie posiada, tylko że to dobro leży w Poznańskiem — nie zaś na Pomorzu.

ODRZUCENIE PROSBY GÓRNIKÓW ANGIELSKICH. Związek zawodowy „Praca", znajdujący się pod wpływami NPR., odrzucił prośbę górników angielkich o zasiłek na fundusz strajkowy. Odrzucenie prośby motywuje „Praca" tem, że podczas wojny polsko-bolszewickiej robotnicy angielscy nie pomagali Polsce.

BUNT WARJATÓW. Z Wilna donoszą: W wydziale obserwacyjnym szpitala wojskowego na Antokolu 7-iu chorych dostało nagle ataku szału. Warjaci wyrwali drzwi, wyłamali okna, a następnie wydostali się na kurytarz. Tam napadli na wartę a później uzbrojeni w odłamki żelazuych krat napadli na komendanta oddziału. Komendant, broniąc się schował się w kancelarji i zabarykadował się. Wówczas furjaci przystąpili do wysadzenia drzwi. Sierżant nie mając innego wyjścia wystrzelił do warjatów z karabinu, który znalazł w kancelarji. Jeden warjat padł trupem na miejscu. Pozostali uciekli. Zaalarmowano wojsko i przybyły patrol zawiózł warjatów do wojskowego więzienia śledczego.

ZASTRZELENIE NARZECZONEJ. W Pabjanicach zdarzył się następujący tragiczny wypadek: 19-letni Lucjan Jaszyński zastrzelił swą 21-letnią narzeczoną Polewską. Rodzice Polewskiej nie pozwalali córce wyjść zamąż za Jaszyńskiego — wobec tego Polewska zerwała ze swoim narzeczonym. Jaszyński spotkawszy Polewską na ulicy, zaciągnął ją na jedno z podwórzy i zamordował — poczem sam poszedł do policji i oddał się w ręce sprawiedliwości.

NA OBRONĘ ZABÓJCY DOBRANIECKIEGO. Z Łodzi donoszą: Związki zawodowe, znajdujące się pod wpływem partji Niezależnych Socjalistów, zorganizowały zbiórkę pieniędzy na opłacenie adwokata, który będzie bronić robotnika Jabłońskiego, zabójcę fabrykanta Dobranickiego.

KATASTROFA NA WISLE. Największy statek osobowy „Stanisław", kursujący między Warszawą a Płockiem, natrafił onegdaj pod Modlinem na kamień podwodne i został poważnie uszkodzony. Na pomoc wezwano dwie łodzie ratownicze, które zdołały ocalić wszystkich pasażerów, statek zaś utonął.

STRASZNY WYPADEK SMIERCI. We Wąbrzeźnie zdarzył się onegdaj straszny wypadek śmierci. Robotnik kolejowy Fryderyk Brock w czasie zrywania owoców z drzewa, spadł z drabiny, nabijając się brzuchem na ostro zakończone sztachety parkanu. Pomimo natychmiastowej pomocy, przewieziony do szpitala, zmarł po kilkugodzinnych straszliwych męczarniach.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godzinie wpół do 5-tej rano wpadł pod koła pociągu towarowego pod Rembertowem kapitan 8-go pułku artylerji polnej. Leon Ertman. Koła pociągu przecięły mu prawą rę-

---

MAX BROD.

Czy on zwarjował?

Wycieczka duńskich studentów weszła do kliniki psychiatrycznej.

Przyjął ich inspektor Rottky. Przechodzili przez długie wąskie korytarze.

Po drodze widzieli kilku mieszkańców zakładu którzy nosili niebieskie, płócienne płaszcze, sięgają ce do kostek.

Inspektor zaprowadził studentów do gabinetu docenta Höberleina. Tam mieli poczekać parę chwil; on zaś poszedł poszukać docenta.

Gabinet Höberleina był niezwykle elegancki, ściany — wyłożone ciemnem drzewem, długie rzędy półek z książkami, stylowe biurko i głębokie fotele stanowiły urządzenie tego pokoju.

Przez otwarte okno widać było śliczny, zielony ogród zakładowy.

Obcy studenci, było ich sześciu, rozsiedli się wygodnie i rozglądali się dokoła, nagle szybko otworzyły się drzwi i wszedł szczupły mężczyzna o niezwykle wysokiem czole, nerwowo skubał swą siwiejącą bródkę.

— Prof. Jastrau — rzekł w drzwiach i schylił lekko głowę.

Na dźwięk słynnego nazwiska duńscy studenci zerwali się z foteli.

— Proszę, siedźcie panowie, — rzekł z obojętną grzecznością profesor.

Obejrzał się dokoła. — Kolega Höberlein każe na siebie czekać.

Spojrzenie jego było srogie, lecz przytem pełne wdzięcznej obojętności i roztargnienia.

— Zaczniemy obchód kliniki dopiero wówczas, gdy nadejdzie pan docent, — mówiąc to, wziął z biurka papierośnicę i zaczął częstować studentów papierosami.

— Cóście zwiedzili dotychczas moi panowie? Coście widzieli? — pytał profesor.

Prowadzący wycieczkę podniósł się:

— Byliśmy w Berlinie Wrocławiu...

— Ależ proszę usiąść... uśmiechnął się profesor Jastrau i grzecznym gestem wskazał studentowi fotel.

Światowiec jakiego rzadko można spotkać między profesorami wszystkich uczelni niemieckich.

Grzeczne, wprost serdeczne obejście profesora, od bijało się jeszcze bardziej na tle niezręcznego formalizmu jego gości.

— No, a co panowie jeszcze widzieli?

— Zwiedziliśmy dokładnie uniwersytet w Getyndze, a teraz chcemy przyjrzeć się tutejszym urządzeniom.

— Ach co tam — wszędzie jest to samo.

Student Aksel Mundt z Kopenhagi zaczerwienił się mocno:

— Czy pan profesor pozwoli — wszędzie można się nauczyć wielu rzeczy nowych i ciekawych. Naprzykład tutaj... odrazu rzuciło się nam w oczy, — zwrócił się do swoich towarzyszy, jakby chciał się przekonać, czy zgadzają się z nim. — że pan profesor nosi taki sam strój, jak chorzy umysłowo. Jest o niezwykły pomysł. Ludziom nie rzuca się w oczy różnica między lekarzem i pacjentem.

Profesor z roztargnieniem spojrzał na swój niebieski płaszcz, poczem podniósł głowę i uśmiechnął się.

— To nazywa pan już „nauką". Nie, nie moi panowie, o ile chcecie się doprawdy nauczyć czegoś nowego to musicie pojechać nieco dalej... Naprzykład na południe Francji, do Prowancji.

W Arle jest stary uniwersytet o którym nigdy nie słyszałem, również nie wiedziałem o badaniach, któremi zajmują się tamtejsi profesorzy. Raczej powiedziałbym, że istnieje tam mały instytut badawczy, przyłączony do miejscowego muzeum prowincjonalnego. Mówiąc jeszcze dokładniej jest tam tylko jeden uczony, profesor Debaudy. Nieznany? Lecz ja mogę o nim panom opowiedzieć wiele rzeczy. Kolega Höberlein jet dziś szczególnie niepunktualny.

Profesor zapalił nowego papierosa, i zaciągając się głęboko, głowę zwrócił w stronę drzwi wyjściowych; na jego oblicze padało zielone światło z ogrodu.

— Jak już zaznaczyłem nigdy przedtem nie słyszałem o tym uniwersytecie. Tembardziej byłem zdumiony, gdy obok sal muzealnych, znalazłem warsztat pracy.

W ciemnym pokoiku siedział profesor Debaudy, obok mumji egipskiej, którą pieczołowicie odwijał z krępujących ją bandaży. Akurat skończył swą pracę i zaczął czytać na głos ćwiczenia językowe.

Zdania, w których przeważała litera A, potem takie, w których przeważały inne samogłoski, ćwiczenia podobne były do ćwiczeń aktorów do wyrobienia sobie dykcji. (D. c. n.).

kę i w straszny sposób poranił głowę. Przewieziony do pułkowej izby chorych zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności.

WŁAMANIA W WARSZAWIE. W nocy z piątku na sobotę złodzieje warszawscy włamali się do mieszkania bogatego kupca, Wallstaynera w Warszawie i rozbiwszy kasę ogniotrwałą, zrabowali z niej 7 tysięcy dolarów, poczem zbiegli.

STRASZNA ZBRODNIA PIJANEGO OJCA. Z Łodzi telefonują nam: We wsi Rzań, powiatu Łaskiego, gospodarz Tomarz Larenda, w stanie pijanym zniewolił swoją 16-letnią córkę, poczem otrzeźwiawszy, gdy uprzytomnił sobie ohydę swego czynu, powiesił się w stodole.

Z SALI SĄDOWEJ

Po 19 miesiącach wypuszczony na wolność

Ze Lwowa donoszą:

W swoim czasie prasa wiele pisała o rozprawie Możesza Barucha Buchena, wedle jego zapodania dra teologji i filozofji uniwersytetu w Bonn, oraz redaktora „La Tribune“ w Konstantynopolu, oskarżonego przez prokuraturę lwowską o szereg oszustw, które miał popełnić już to w charakterze kierownika „Hausu“, zastępcy firmy maszyn do pisania itp. W świetle prasy Buchen przedstawiał się, jako aferzysta o międzynarodowym pokroju. Podczas rozpraw przeciwko niemu przeprowadzanych pod przewodnictwem s. o. Dworzaka, zwracał na siebie uwagę agresywnem zachowaniem się wobec członków sądu, przyczem niemniej uderzał jego niezwykły zmysł kombinacyjny i jakkolwiek nie jest prawnikiem frapował szybką orjentacją w zawiłych kwestjach prawniczych i procedury karnej. Buchen występował bez obrońcy i sam redagował wszelkie zarzuty przeciwko decyzjom sądu. Skazany na 2 i pół lat więzienia sam zredagował przeciwko wyrokowi zażalenie nieważności, a Sąd Najwyższy w uwzględnieniu tego skasował wyrok I-szej instancji i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się dnia 5 maja br. Na wniosek prokuratora domagający się poddania oskarżonego obserwacji psychjatrycznej, który twierdzi, że jest obywatelem niemieckim — rozprawę drugą odroczono.

Obecnie na skutek pisma wniesionego do apelacji, areszt w którym Buchen przebywał przez 19 miesięcy został uchylony i onegdaj Buchen został wypuszczony na wolną stopę.

Proces ten budził jeszcze z tego powodu zainteresowanie, iż mieli w nim występować w charakterze ważnych świadków dwaj członkowie lwowskiego grona sędziowskiego.

Należy zaznaczyć, że śledztwo przeciwko Buchenowi prowadzili po koleji trzej sędziowie, z których wyłączenie jednego z prowadzenia jego sprawy zdołał wyskać zarzucając mu jednostronność i nadużycie władzy urzędowej.

„Oto nasz herszt, on z nami mordował!“

Aresztowanie świadka w czasie śledztwa.

Ze Lwowa donoszą nam:

Aresztowano tutaj przed pewnym czasem Iwana Pełecha, który wraz z szajką bandytów, w przebraniu wojskowem podczas smutnych wypadków w listopadzie r. 1918 zamordował krawca Najera zam. przy ulicy Szpitalnej 21, a następnie dozorcę tego domu, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Pełech w czasie śledztwa sądowego począł symulować chorobę umysłową i odwołał poprzednie przyznanie się do zbrodni.

Onegdaj prowadzący śledztwo r. Witoszyński przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków zbrodni. Zeznawało około trzydzieści osób, które agnoskowały w Pełechu jednego ze sprawców morderstwa. Wkońcu Pełech widząc, że dalsza jego symulacja wobec kategorycznych zeznań świadków na nic nie pomoże — przyznał się do zamordowania Najera.

Pod koniec przesłuchany został jakiś osobnik, na widok którego Pełech krzyknął: Oto nasz herszt, on z nami mordował.

Na sali sądowej powstała krótka konsternacja. Mimo zaprzeczeń ze strony tego świadka, — którego nazwiska ze względu na toczące się dalej śledztwo, narazie trzymane jest w tajemnicy — został on na polecenie r. Witoszyńskiego natychmiast aresztowany i odstawiony do więzienia.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Morderstwo zapomocą radjum?

Pewien sławny fizyk francuski wyraził się po odkryciu radjum w sposób następujący: „Oto ludzkość wzbogaciła się wprawdzie o środek, który obdarzyć ją może niewyczerpanem źródłem zdrowia i siły, ale jest to również i dar Danaów, gdyż nowy ten cudowny element może w rękach zbrodniarzy stać się straszliwie zabójczą bronią“.

I oto właśnie policja stanu amerykańskiego Wirginja zajmuje się aferą nadzwyczaj ciekawą, przypominającą niemal dramaty kinowe.

W sanatorjum Wirgini zmarł niedawno 72-letni Robert Moran, pozostawiając cały swój majątek, wartości 400,000 dolarów swemu zięciowi, aptekarzowi nazwiskiem Oliwer Hall. Otwarcie testamentu było jednak dla wszystkich znających stosunki zmarłego istną niespodzianką, gdyż wiadomem było, że Moran zamierzał rozdać swój majątek na cele publiczne, a nadto, że żył w niezgodzie z mężem swej zmarłej córki. Wkrótce też pojawiły się pogłoski, że Moran zmarł nienaturalną śmiercią, zwłaszcza, że jego spadkobierca spieniężywszy za bezcen dziedzictwo, ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Do odkrycia tajemnicy przyczynił się zaś fakt następujący: aptekarz Hall po śmierci swego teścia zaproponował pewnemu instytutowi naukowemu w Nowym Yorku kupno kawałka radjum. Ten otóż kawałek radjum mieścił się pierwej w pierścieniu, który zmarły Moran nosił zawsze na palcu jako rodzaj talizmanu. Z zeznań krewnych okazało się, że pierścień ten podarował Moranowi właśnie jego zięć na kilka miesięcy przed śmiercią. Władze kryminalne przypuszczają, że zawarte w tym pierścieniu radjum sprowadziło śmierć Morana. Aczkolwiek ilość radjum w pierścieniu wynosiła zaledwie parę miligramów, to jednak, zdaniem rzeczoznawców lekarskich, ilość ta, znajdująca się stale na ciele człowieka, wystarcza do powodowania jego śmierci.

Aptekarz został tymczasem aresztowany w Nowym Jorku, a władze zarządziły równocześnie ekshumację zwłok Morana dla wyświetlenia tajemniczej przyczyny śmierci biednego bogacza z Wirgini...

Echa ze świata

Afera magdeburska zatacza coraz szersze kręgi

Znany naszym czytelnikom skandal sądowo-śledczy w Magdeburgu, którego ofiarą jest fabrykant żydowski Rudolf Haas, komplikuje się z każdym dniem coraz bardziej. Pamiętny nam z czasów procesu Steigera konflikt między władzami prowincjonalnemi a stołecznemi, przybrał w aferze magdeburskiej rozmiary jeszcze znacznie jaskrawsze. Ostatnim etapem tej afery jest wniosek nacjonalistycznego posła w Sejmie pruskim, prof. Konrada Meyera, o postawienie w stan oskarżenia — pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga, oraz kierownika policja kryminalnej Dr Weissa, a to z powodu — udzielania pomocy mordercy buchaltera Hellinga. Istoty czynu „dopatruje się“ prof. Meyer w tem, że oskarżony przezeń minister i kierownik policji usunęli od śledztwa urzędników magdeburskich wskutek czego sprawcy mordu mają rzekomo ułatwioną obronę...

Wedle wiadomości pism berlińskich, posiadają bawiący w Magdeburgu urzędnicy policji berlińskiej materjały dowodzące niewątpliwej winy Schrödera jako mordercy Hellinga, oraz zupełnej niewinności Haasa.

Tymczasem jednak władze toczą zacięty spór kompetencyjny, a Haas ciągle siedzi w więzieniu.

—oSo—

LONDYN KONKURENTEM NEW YORKU. W najbliższym czasie rozpoczęte będą prace nad rozszerzeniem portu londyńskiego. Trwać one przypuszczalnie będą 3 do 4-ch lat (koszt ich obliczony jest na 4 miljony funtów szterl.) i uczynią one z Londynu największy port świata.

NOWY SPOSÓB ODMŁADZANIA LUDZI. Wiedeński profesor Doepler wynalazł nowy sposób „odmładzania“ ludzi bez uciekania się do sposobów prof. Woronowa. Starość przypisuje Doepler wadliwemu obiegowi krwi, któremu on zapobiega przy pomocy „szczotkowania“ głównych arteryj, czyszczonych roztworem phenolu. Doświadczenia w miejskiej klinice szpitalnej, dały pomyślne wyniki, które zachęcają lokarzy do szerszego stosowania „szczotkowej“ metody.

MASKI GAZOWE DLA OBYWATELI ANGIELSKICH. C. G. Hammon wniósł do angielskiej Izby Gmin projekt obowiązkowego zaopatrzenia wszystkich obywateli angielskich w maski przeciwgazowe. Żądanie to umotywowane jest wybitnie chemiczną charakterem eventualnych wojen przyszłych, których ofiarami będzie cywilna ludność kraju.

Ze sportu

WISŁA—MAKKABI 7:0 (5:0)

Zawody o mistrzostwo zakończą się w najbliższą niedzielę spotkaniem z Wawelem. Wynik tych zawodów nie może jednak wcale zmienić tabeli mistrzowskiej, gdyż Makkabi po klęsce z Wisłą (7:0) musi już bezwzględnie spaść do klasy B. względnie do mającej się utworzyć ligi B.

WARSZAWA. Turyści—Legja 2:1.

LWÓW. Lechja—Hasmonea 5:3. Pogoń—Czarni 2:2 (1:1).

PRZEMYŚL. Polonja—Sparta 4:1.

KATOWICE. Górny Śląsk 4:0 (2:0). Zawody międzyokręgowe zakończyły się wysokiem zwycięstwem Ślązaków.

PIĘCIOBÓJ DRUŻYNOWY KOZLA

Skok w dal: Cracovia 1602:300 punktów, Makkabi zaś 1354:825, Nowosielski z Cracovii 6.22 mtr.

Rzut oszczepem: Cracovia 1223:225 punktów, Makkabi zaś 308:75, (Chmiel (Cr.) rzucając na 41.20 mtr)

Bieg na 200 mt.: I-sza Makkabi z 1163 punktami, druga Cracovia z 988 pkt. (Nowosielski z Cracovii 24.8).

Rzut dyskiem: 1 Cracovia z 1059 punktami Makkabi 572.14 pkt. (Masny z Cracovii, rzucając 30.33 mtr.)

Big na 1500 mtr: 1. Cracovia z 1960:20 punktami, 2. Makkabi 1557.60 pkt. Najlepszy czas osiągnął Drozdowski (Cr.) 4 miu. 47 sek.

W ogólnej sumie zwyciężyła Cracovia, mając 6,893.405 punktów, podczas gdy Makkabi zdobyła tylko 4.956.315 punktów.

Wesoły kącik

Z anegdot Shawa.

Kiedy pewnego razu Shaw rozmawiał z podróżnikiem Nansenem, okazało się, że obaj sławni mężowie cierpieli wówczas na perjodyczne silne bóle głowy. „Czy nigdy nie próbował pan — zapytał z zaciekawieniem Shaw swego interlokutora —. wynaleść środek przeciw temu bólowi?“ Nansen zaprzeczył. „To dziwne — oświadczył na to poeta. — Całe życie strawił pan na szukaniu bieguna północnego, który wszystkim ludziom jest zupełnie obojętny. Ale środka przeciw bólowi głowy, którego cały świat koniecznie potrzebuje, tego pan nigdy nie szukał!“

Gratulacja.

— Wiwat! — pije Müller zdrowie młodej pary — i obyśmy dzień jeszcze często święcili!

— Jak to?! — protestuje narzeczony.

— Nie mówię przecie o panu, tylko o pańskiej narzeczonej — tłómaczy się w roztargnieniu pan Müller.

GALANCKI

Ona: Widziałam dziś śliczną dziewczynę. Zgadnij pan, gdzie?

On: W lustrze.

OSZCZĘDNY OJCIEC

— Tatusiu — mówi mały Józio w kinie — strasznie mi gorąco. Kup mi szklankę sodowej wody.

— Nie, mój drogi, zaczekaj do pauzy a opowiem ci taką okropną historję, że ci się zrobi zimno.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 0

Sierpień 3 Wtorek 23 Ab

Zachód słońca 19 m. 26

Drobne ułatwienia przy wydawaniu paszportów ulgowych

Rząd wydał już — na skutek znanych interwencyj przedewszystkiem ... Dra Ringla — odnośnym urzędom polecenie bardziej liberalnego wydawania ulgowych paszportów zagranicznych na zasadzie zaświadczeń lekarskich i świadectw niezamożności. Granicę niezamożności przesunięto z 600 na 800 zł. miesięcznego zarobku, przyczem wartość umeblowania petenta nie będzie brana w rachubę.

Co do kwestji zasadniczego obniżenia opłat paszportowych, wzgl. ustanowienia kilku kategorji opłat (od 100 zł.), stosownie do zamożności petentów — to projekt obniżenia opłat natrafia na sprzeciw M-stwa Skarbu.

Ostrzeżenie przed emigracją do Meksyku

W sprawozdaniu o obecnem położeniu Żydów w Meksyku, opublikowanem przez komisję dla badań warunków żydowskiej immigracji i kolonizacji w Meksyku, znajduje się kategoryczne ostrzeżenie przed wyjazdem do Meksyku. Głównymi powodami zaniechania wszelkiej emigracji do Meksyku są: brak odpowiedniej ziemi, którą możnaby było uprawiać bez trudności i specjalnego, kosztownego nawodnienia; brak większych ośrodków przemysłowych w okolicach ziemi uprawnej; trudno przeto stworzyć rynki zbytu dla produktów rolnych. Nadto jest rzeczą niemożliwą, a nawet niebezpieczną dla emigrantów żydowskich konkurować z miejscowymi robotnikami.

Komisja ocenia liczbę ludności żydowskiej w Meksyku na 9325 osób, z której to liczby 8 procent stanowią kobiety.

Położenie ekonomiczne ich jest bardzo krytyczne. Kilka osób zmuszonych jest gnieździć się w małym pokoiku. Warunki sanitarne i hygieniczne są straszne z powodu braku lekarzy oraz szpitali.

—o§o—

— **KONDOLENCJE PREZYDJUM MIASTA Z POWODU ZGONU J. KASPROWICZA.** Z powodu zgonu Jana Kasprowicza, Prezydent miasta przesłał Uniwersytetowi lwowskiemu następującą depeszę kondolencyjną: „Z powodu zgonu sławnego poety Jana Kasprowicza i znakomitego profesora uniw. Jana Kazimierza, Prezydjum miasta Krakowa przesyła wyrazy głębokiego współczucia. — Prezydent miasta Rolle.

— **OSOBISTE.** Dr. Piotr Wielgus, wiceprezydent miasta wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— P. Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 22 czerwca br. zezwolił p. Januszowi Bandrowskiemu, urzędnikowi Województwa Krakowskiego na przyjęcie i noszenie Krzyża Kawalerskiego orderu „Dannebroga".

— **BUDOWA DOMU PRZEDPOGRZEBOWEGO.** Krakowska Gmina żydowska przystępując do budowy domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu rozpisała rozprawę ofertową. Otwarcie efert nastąpiło wczoraj na posiedzeniu komisji cmentarnej pod przewodnictwem prezydenta Gminy Dra Landaua odbytem. Ofert na tę budowę wpłynęło 11. Komisja uchwaliła wniesione oferty szczegółowo zbadać, a decyzja co do oddania tych robót nastąpi w najbliższych dniach. Dom przedpogrzebowy wedle warunków budowy ma być w październiku br. ukończony.

— **CHOROBY ZARAŹLIWE W KRAKOWIE.** Stan chorób zakaźnych w czasie od 25 do 31 lipca przedstawia się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 9, na dyfterję 5, na tyfus brzuszny 1, na koklusz 1, na odrę 1, na czerwonkę 9.

— **NAPAD W KAWIARNI.** Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Simche Blumenstock, kupiec, l. 28, zam. przy ul. Kordeckiego l. 7., którego w kawiarni „City" napadł nieznanego nazwiska osobnik i pobił dotkliwie po twarzy. Lekarz pogotowia opatrzył pobitego i oddał go opiece domowej. Za napastnikiem wszczęła pościg policja.

— **NAPADNIĘTY PRZEZ ŻOŁNIERZA.** Wczoraj w nocy został napadnięty przez jakiegoś żołnierza na ul. Lubicz koło Domu Żołnierza N. Radwański, l. 23 ślusarz. Żołnierz ugodził p. Radwańskiego w okolicę lewej pachwiny. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala.

— **LAMPA KOLEJOWA SPADŁA.** Na dworcu kolejowy zawezwano Pogotowie ratunkowe celem opatrzenia A. Poszewy, kolejarza, zam. w Chrzanowie, któremu na stacji w Chrzanowie spadła wisząca lampa na nogę. Poszewę przewieziono ze złamaną nogą pociągiem do Krakowa a z dworca krakowskiego do szpitala św. Łazarza.

— **WYPADEK W ELEKTROWNI.** Lekarz Pogotowia rat. opatrzył w Elektrowni krakowskiej Wł. Zarembę lat 42, palacza zam. przy ul. Bonarka, który w czasie pracy spadł z pierwszego piętra rusztowania około kotłów i doznał złamania prawej nogi oraz szeregu kontuzyj. Ofiarę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **CZYJE DZIECKO?** Do biura II. Komisarjatu PP. doprowadzono 3-letnią dziewczynkę imieniem Władysława, która błąkała się po ulicy Królowej Jadwigi nie mogąc podać nazwiska i adresu rodziców.

— **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.** Aresztowano Feliksa Szostaka spólnika aresztowanych Kutasa i Konieczkowskiego za szereg kradzieży kolejowych i przesyłek z wagonów kolej. na dworcu towarowym. Szostaka ujęto z bronią w ręku na polach bronowickich.

— **KRAKOWSCY WŁAMYWACZE NA WYSTĘPACH W SUCHEJ.** Dnia 1 sierpnia br. w godzinach rannych aresztował post. PP. w Makowie dwóch sprawców włamania do urzędu poczt w Suchej a to: Józefa Kozłowskiego lat 26 zam. w Podgórzu przy ul. Wielickiej 79 i Józefa Kubińskiego lat 25 zam. w Ludwinowie przy ul. Wróblej 30 karanych dotychczas za włamanie sklepowe i mieszkaniowe. Przy pierwszym znaleziono kwotę 170 zł a przy drugim 1900 zł w opaskach z pieczęciami Urzędu Pocztowego w Suchej. Złodzieje ci włamali się do Urzędu Pocztowego w Suchej, gdzie skradli 27.928 zł, skradli oni także znaczki pocztowe na kwotę 400 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

— **NIEDZIELNE BÓJKI.** Aresztowano Tadeusza Dudzika murarza, zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej 41, który pchnął nożem w plecy w czasie bójki na plantach Henryka Chrząszcza, drukarza zam. przy ul. Lubicz 27, Rannego Chrząszcza zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe i przewiozło do domu. — Tejsamej nocy pokłuty został nożami w czasie bójki na ul. Kalwaryjskiej Wawrzyniec Kijak zam. przy ul Kalwaryjskiej Nr 82 przez Stanisława Jelonka i Józefa Roga, którzy zbiegli i ukrywają się. Pokłutych po zaopatrzeniu zostawiło Pogotowie ratunkowe opiece domowej.

— **ZNOWU KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Urząd ruchu w Krzeszowicach doniósł o kradzieży 2 bali skóry wagi 215 kg 1 skrzynię smalcu 25 kg i kosza bielizny 78 kg z pociągu towarowego Nr. 495 na

Ponowna groźba powodzi w Krakowie i województwie krakowskiem

Widmo powodzi. — Stan wody pod Krakowem. — Obawa wylewu. — Wylew w powiecie Chrzanowskim. — Komitet powodziowy. — Akcja Prezydjum miasta.

Wielkie deszcze ostatnich dni spowodowały, że stan wód na Wiśle i jej górnych dopływów podniósł się do tego stopnia, że zagraża wimdo powodzi. Wskutek licznych opadów atmosferycznych poziom wody na Wiśle podniósł się już z końcem ub. tygodnia. Pewna poprawa w sytuacji zaznaczyła się w ub. niedzielę dzięki temu, że w nocy z 31 na 1 bm. wypogodziło się. Rzęsisty deszcz jaki padał przez całą niemal noc ubiegłą i pada jeszcze ciągle sprawia, że sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Dolne bulwary pod Krakowem są od niedzieli zalane wodą a poziom wód podnosi się stale. Wczoraj o godz. 4-tej popołudniu poziom wody wynosił 2.19 m ponad stan normalny. Z powodu dalszych deszczów istnieje obawa wylewu całego szeregu rzek górskich dopływów Wisły i Wisły. Do tej pory wylała częściowo Wisła w powiecie Chrzanowskim. Z zalanych okolic delożowano ludność. Plony ucierpiały bardzo znacznie. Wypadków z ludzi na szczęście nie było.

W związku z powodzią powołał wojewoda Darowski komitet powodziowy, który od wczoraj popołudniu urzęduje stale w Krzysztoforach.

Z powodu znacznego podniesienia się wody na śle Prezydjum miasta poleciło Budownictwu miejskiemu w myśl obowiązującego regulaminu powodziowego natychmiastowy objazd miejsc zagrożonych i wydanie właściwych zarządzeń. Nadto w biurach Budownictwa miejskiego (telefon Nr. 382) zarządzone są dyżury w permanencji w dzień i w nocy. W razie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa należy zwracać się o pomoc pod powyższy numer telefonu. Na wypadek dalszego podniesienia się stanu wody na Wiśle przygotowano kilka budynków szkolnych dla ewentualnego delożowania mieszkańców. Kierownictwo akcją przeciw powodzi spoczywa w rękach Prezydjum miasta, które delegowało jako kierownika technicznego Radcę budownictwa miejskiego Inż. Szarka.

Wylew Soły

Długotrwająca pora deszczowa spowodowała silne wezbranie rzeki Soły pod Oświęcimem. Onegdajszej nocy około godz. 11-tej nadpłynęły wielkie wody z gór, co wywołało wśród mieszkańców nadbrzeżnych ogromną panikę. Zaczęto bić w okolicznych wsiach w dzwony na trwogę, wzywając ludność do obrony życia i mienia. Ciemna noc deszczowa przyczyniała się do wywołania większego przestrachu. Soła wystąpiła z brzegów, wyrządzając dotkliwe szkody, których na razie obliczyć nie podobna.

Od kilku lat zaprzestano w Małopolsce regulacji rzek górskich, w szczególności rzeki Soły to też w obecnych warunkach strasznego żywiołu w chwilach katastrofy opanować nie można. Jedynie pod Oświęcimem, gdzie Soła wpada do Wisły, staraniem obecnej reprezentacji miasta i przy pomocy rządu, wybudowano wały ochronne, które bronią przynajmniej przedmieścia Zasola przed dawnemi katastrofalnemi wylewami.

W drugiej połowie sierpnia rozpocznie się budowa czwartego mostu na Wiśle

Dziewięć firm złożyło oferty. — Program robót w r. b.

W ub. piątek rozpatrywał Komitet Budowy IV. mostu na Wiśle oferty jakie wpłynęły w tej sprawie. W skład Komitetu wchodzą z ramienia miasta prez. inż. Rolle wicepr. Sare oraz radni: inż. Kleczek, z ramienia rządu inż. Żebrowski oraz inż. Praczyński.

Zgłaszało się 17 firm z zapytaniami, ofertę złożyło 9, a mianowicie: 1) Pol. Tow. Budowlane (oddział Katowice), 2) Tow. „Tri" z Poznania 3) Kurkiewicz i Zarzycki z Krakowa, 4) Rudzki i Ska z Warszawy. 5) „Spójnia" z Krakowa, 6) inż. Ronka z Krakowa, 7) „Kilof" z Krakowa, 8) inż. Hajduk z Cieszyna, oraz 9) inż. Polański z Krakowa.

Oferta obejmowała na razie prace około budowy filarów oraz przyczółków. Najdroższą okazała się oferta poznańska 813.108 zł, najtańszą (646.613 zł) oferta inż. Hajduka, który też roboty te otrzymał.

Program robót w tym roku przewiduje wyjście z filarami ponad poziom normalny wód wiślanych, do końca zaś czerwca przyszłego roku ukończenie ... rów i przyczółków.

Konstrukcja żelazna według projektu Krakowianina inż. Suwady, prowadzoną będzie w r. 1927. W jesieni ogłoszony zostanie konkurs na budowę ustroju niosącego.

Rząd na koszta budowy mostu przeznaczył na rok bież. sumę 850 tys. zł, resztę ma pokryć z własnych funduszów gmina m. Krakowa.

Roboty, któremi z ramienia rządu kieruje delegowany specjalnie przez Min. Robót Publ. inż. Stanisław Vilman, rozpoczną się w drugiej połowie bm.

przestrzeni Kraków—Zabierzów w nocy z 29 na 30 lipca br. przez nieznanych sprawców.

— KRADZIEŻ NAGROBKA. Na cmentarzu żydowskim skradziono z grobu błp. Maurycego Horowitza nagrobek ornamentowy z blachy. Nagrobek znajdował się w głównej alei starego cmentarza.

———o§o———

Przedłużenie terminu zgłoszeń na Targi Wschodnie

Na życzenie firm interesowanych, które z powzięciem decyzji co do obesłania tegorocznych VI. Targów Wschodnich opóźniły się, przedłużony został ostateczny termin zgłoszeń do udziału w VI. Targach Wschodnich, jak też w czterech łącznie z niemi w czasie od 5 do 15 września br. odbyć się mających Ogólno Polskich Wystawach Budowlanej, Drogowej, Higjeniczno-Przeciwgruźliczej i Higjeniczno-Spożywczej, do dnia 15 sierpnia 1926 r. z tem, że po upływie tego terminu i po zamknięciu listy wystawców, wszelkie późniejsze zgłoszenia wobec z każdym dniem rosnącego ich napływu w przydziale miejsc bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

Zgłoszenia przyjmuje we Lwowie: Biuro Targów Wschodnich ul. Jagiellońska 1 w Krakowie: Generalny zastępca na Województwo Krakowskie Artur Cichocki pl. Groble 3. 1497

Z teatru, literatury i sztuki

Jubileuszowa wystawa prac artystów żydowskich

Zarząd Żyd. T-wa Krzewienia Sztuk Pięknych Warszawa (Grzybowska 26), przystąpił do organizowania wielkiej 25 jubileuszowej wystawy zbiorowej prac artystów żydowskich, której otwarcie ma nastąpić w połowie września r. b. Wystawa ta będzie się mieściła w specjalnie wynajętym na tę wystawę, lokalu w śródmieściu i będzie się składała z kilkuset prac najwybitniejszych artystów malarzy żydowskich, zarówno z Polski, jak i z zagranicy.

Jednocześnie z wystawą jubileuszową przypada 5-cio lecie istnienia Wystawy i z tego powodu Zarząd postanowił wydać almanach, poświęcony zagadnieniom sztuki, który będzie ilustrowany reprodukcjami wystawionych prac.

Dyrekcja Wystawy prosi wszystkich artystów żydowskich zarówno w kraju, jak i zagranicą o łaskawe nadesłanie swych prac (do pięciu) wraz z krótkim życiorysem i fotografjami.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1. września r. b. Materjał biograficzny, fotografje i reprodukcje należy nadsyłać jaknajszybciej, gdyż już przystąpiono do redakcji almanachu.

———o§o———

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. we wtorek dnia 3 bm. gra świetny teatr Niewiarowskiej doskonałą i pełną humoru operetkę Hirscha „Dolly“, ze znakomitą przedstawicielką roli tytułowej, Kazimierą Niewiarowską. We środę idzie „Królowa nocy“, we czwartek zaś „Lady Chic“.

— „PERSKIE OKO“ W BAGATELI. W dniu 4-o sierpnia rozpoczynają w Bagateli gościnne występy artyści znakomitego warszawskiego teatru „Perskie oko“ programem zatytułowanym „Tylko dla kawalerów“. Atrakcją dla krakowskiej publiczności będą niezawodnie produkcje W. Macherskiego, J. Macherskiej, L. Lawińskiego, Windheima oraz świetnego baletmistrza Eugenjusza Koszutskiego, który wystąpi z zespołem swoich niezrównanych girls. Pierwszy występ „Perskiego Oka“ we środę 4 bm. Bilety już do nabycia przy kasie Bagateli.

— TEATR NOWOŚCI — ZRZ. ART. DRAM. Dziś we wtorek 3 bm. o 8 wiecz. „Beczki złota“, przewyborna 3-aktowa farsa, która zdobyła tak nadzwyczajny sukces.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Wtorek: „Dolly“.
Środa: „Królowa nocy“

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Wtorek. „Beczki złota“.

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA“
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Środa: „Tylko dla kawalerów“.

BERNARD LECACHE.

Z Paryża do Warszawy poprzez sprawę Schwarzbarta

W „Naszym Przeglądzie“ ogłasza znany żydowsko-francuski powieściopisarz Bernard Lecache — autor „Jakóba“ — bawiący w Warszawie w przejeździe na Ukrainę dla zbadania sprawy pogromów — następujące ciekawe uwagi:

Pewien Francuz, Leroy-Beaulieu wypowiedział raz te pamiętne słowa: „Każdy kraj ma takich Żydów, na jakich zasługuje!“. Leroy-Beaulieu umarł. Jego aforyzm jest ciągle żywy. Przetłumaczono go na wszystkie języki, i może nawet na żydowski. Czy przełożono go na polski? Nie wiem. Odkąd jestem w Warszawie, sądzę, że nie. Przechodzę od zdziwienia do zdumienia, od odkrycia do rewelacji.

Przebaczcie mi: to moja pierwsza wizyta! Aby przyzwyczaić się do rytmu życia w waszem mieście, aby ocenić zarazem jego smak i jego gorycz, — trzeba czasu.

W chwili, gdy to piszę, upłynęło dopiero ośm dni od mojego wyjazdu z Paryża. Chwilami zdaje mi się, że jestem jeszcze w Paryżu, do tego stopnia jest prawdą, że myśl skraca odległości. Ale, gdy tylko stykam się z ludnością Nalewek, gdy tylko wchodzę do domów Izraela, doznaję natychmiast uczucia zarazem radosnego i bolesnego. Badam sam siebie, staram się uważnie patrzeć i dobrze rozumieć. Chciałbym spotkać u wszystkich zapał, który mnie prowadzi, i odczuwam dość przykre zdziwienie, znajdując tylko obojętność... Są to drobne szkodliwe skutki literatury. Nie trzeba brać tego bardzo poważnie. Kiedy się podróżuje, jest się zawsze pod wpływem wspomnień lub własnej wyobraźni. Rzeczywistość, daleko bardziej cierpko, sprowadza na właściwą drogę.

Tak, chodząc i krążąc po mieście, objaśniam sobie:

„Polska ma Żydów, na jakich nie zasługuje!“ Nie dba o nich, nie umie ich ocenić, nie chce zyskać ich przywiązania. Porównywam, o ile mogę, z Zachodem, skąd przybywam, gdzie Żyd jest wolny i wnika swobodnie w organizm społeczny.

I z każdym krokiem uświadamiam sobie coraz lepiej prawdziwe znaczenie gestu Schwarzbarta.

„Gest nieszczęsny, gest tragiczny, gest, niewybaczalny“, myślałem i pisałem dotychczas. Dzisiaj psychologiczne czynniki dramatu ukazują mi się w całej pełni. Dochodzę do mniemania, że ataman Petlura nie mógł uniknąć swego losu.

Drobny zegarmistrz żydowski, Schwarzbart, uszedłszy z pogromu, uwolniony z ghetta, mógł, w Paryżu, zrobić rachunek zbrodni antysemickich i — wpadając w szał na wspomnienie dawnych nieszczęść — ugodzić tego, kto go uważał za ich sprawcę. Atmosfera, którą oddycha się we Francji, jest jednakowa dla wszystkich, i Schwarzbart, pod łaskawszem niebem, lepiej zdał sobie sprawę z krwawego skandalu nienawiści rasowej. I dokonał swego czynu.

Nie do nas należy wydanie nad nim sądu. Inni wezmą to na siebie. Dla sprawy, która się rozpocznie, obrońca zabójcy, mój dobry i stary przyjaciel, Henryk Torres, nasz współwyznawca, z którego możemy być dumni, zbiera już obecnie dowody rzeczowe prawdziwego dramatu.

Nie będę, zarozumiale lub naiwnie, ogłaszał ich jako rewelacyj. Wszyscy tutaj wiedzą, o czem mówię, i na czem wybitny adwokat zamierza oprzeć — nie obronę, lecz — akt oskarżenia. Mogę poprostu powiedzieć, że Żydzi, gdziekolwiek są, wiedzą, że są Żydami.

Sprawa Schwarzbarta przerasta osobliwie — Schwarzbarta. I wyrażając żal z powodu śmierci człowieka, Żydzi — a wraz z nimi wszyscy uczciwi nie-Żydzi — przypomną męczeństwa sześćdziesięciu tysięcy ofiar żydowskich na Ukrainie i w Bessarabji.

Zacząłem ten artykuł od cytaty. Dlaczego nie miałbym skończyć w ten sam sposób?

Zwrócono się raz do humorysty francuskiego Alfonsa Allais, aby wystąpił przeciwko karze śmierci. Odpowiedział:

Que Messieurs les assasins commencent“. (Niech Panowie mordercy zaczną, dadzą dobry przykład).

I to jest moja konkluzja w sprawie Schwarzbarta.

Z giełdy

Giełda krakowska z 2 bm.; (w nawiasie kursy z 30 ub. m.) Akcje: Zieleniewski 10.90—11 (11). Górka 12.75—13, Sierza 2.70 (2.60—2.80), Tepege 0.13 (0.15), P. Nafta 0.30 (0.30), Strug 0.60, Elektrownia S 0.21, Chybie 5.50—5.80 (5.50).

Waluty nieco mocniejsze. Dolar nieoficjalnie 9.13—9.15, bankowo 9.18—9.20.

B. Polski płacił bez zmiany 8.98 a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 2 bm. (PAT) **Giełda waluty.**
Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·0?.
Belgja 23·60, 23·66, 23·54.
Londyn —·—, 44·20, sprz. 44·29, kup. 44·09.
N. Jork 9·07, 9·07, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż —·—, 23·25, sprz. 23·31, kup. 23·19.
Praga 26·95 sprz. 27·02 kup. 26·88,
Szwajcarja —·— 175·92, sprz. 176·36, kup. 175·49,
Włochy 29·65, 29·72, 29·58.
Wiedeń 128·60, sprz. 128·92, kup. 128·28.

Papiery procentowe: pożyczka dolarowa 65—65.50 8 proc. pożyczka konwersyjna 143. 5 proc. pożyczka 41—41 3/4. Tendencja niejednolita, Paryż i Belgja utrzymana.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.68, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5.5 Puls 5·80, Wild —·— Cegielski 1·50, Parowozy 0·29 Zawiercie 08·25 Żegluga 0·12 Polska nafta 2·50, Siła i Światło 6·28, Chmielów 0·12 Starachowice 1·69, Pocisk 0·?5. Zieleniewski 11·25, Żyrardów 9·45 Chodorów 5·85.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2?3?, Belgrad 1244, Berlin 16797, Bruksela 1888, Budapeszt 9?.?3, Bukareszt 325, Chrystania 15460, Kopenhaga 18740, Londyn 3438, Madryt 10?10, Medjolan 2286, Nowy Jork 70575, Paryż 2060, Praga 2095, Sofja 5·08, Sztokholm 18?90, Warszawa 77·00 — 77·25, Zurych 136·50 dolary 703·25 belgijskie —.— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 1678, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1243, norweskie —·—, polskie 77·—·?8 — rumuńskie 3 2?, szwedzkie —·— szwajcarskie 1??? hiszpańskie 600 0?, czeskie 20·88, węgierskie 1864, tureckie 0?0·—

Akcje: Zieleniewski 88·—, Silesja —·—, Fanto 117, Gal. karpaty 95·9, Galicja 82, Siersza 20·50, Bank Małopolski —·—. Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 8 PAT. Paryż 13.17, Londyn 25.127, Nowy Jork 5.168. Belgja 13.35, Włochy 16.80, Hiszpanja 79.35, Holandja 207.70, Berlin 123. Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.35, Oslo 113.25 Kopenhaga 136.05, Sofja 3.725. Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0723. Białogród 9.11, Ateny 5.67 Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209.50.

Giełda paryska

Paryż, 2. 8 PAT. Londyn 191, Nowy Jork 39.28, Belgja 102, Hiszpanja 602, Włochy 127, Szwajcarja 760 Danja 1041, Holandja 1578. Norwegja 861, Szwecja 1051, Rumunja 17 70.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 2. 8 (D) Warszawa 10, Londyn 4.86 3/18, Paryż 243 1/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 328, Belgja 255 i pół Budapeszt 1.12, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 21.91, Kopenhaga 26.52, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.36, Bukerszt 45.75 Berlin 23.81, Belgrad 177 1/4, Montreal 100 3/16.

———o§o———

SYNDYKAT EKSPORTOWY A PRZEMYSŁ DRZEWNY. Przedstawiciele przemysłu drzewnego zwrócili uwagę rządu, że przymusowa reglamentacja eksportu w razie wyłącznego uprawnienia mającego powstać syndykatu eksportowego szczególnie ujemnie odbiłoby się na przemyśle drzewnym, który i tak dużo stracił już na rozpiętości kursów walut zagranicznych Banku Polskiego i giełdy nieoficjalnej. Los przemysłu drzewnego jest w wysokim stopniu uzależniony również od ukończenia wojny celnej z Niemcami. Przemysł ten będzie musiał zwalczać po zakończeniu wojny tej konkurencję Rosji Finlandji, do których już trafili importerzy niemieccy.

ROKOWANIA POLSKO-SOWIECKIE ROZPOCZNĄ SIĘ NA JESIENI. Wobec daleko posuniętych już prac przygotowawczych dla rokowań o traktat handlowy między Polską i Związkiem Sowietów, w niedługim czasie wyznaczone mają być z obu dwu stron delegacje. Prawdopodobnie z początkiem jesieni br. rozpoczną się rokowania, które potrwają przez kilka miesięcy.

SEKWESTR SOWIECKICH PRZEDSIĘBIORSTW RZĄDOWYCH. Moskiewski oddział państwowych ubezpieczeń socjalnych położył areszt na kasach całego szeregu rządowych przedsiębiorstw, które nie wniosły obowiązkowych opłat asekuracyjnych za swoich współpracowników biurowych oraz robotników. Sekwestrem obłożone zostały kasy tak wielkich instytucyj, jak Elektrotrust, Awtopromtorg, Gospromtorg itd. Śliczne stosunki.

POLSKA TRZCINA TATARAKOWA DLA WĘGIER. Na Węgrzech poszukiwana jest obecnie polska trzcina tatarakowa do wyrobów koszykarskich. Poważniejsze firmy węgierskie zwróciły się do Izb Przemysłowo Handlowych a zwłaszcza do Izby w Poznaniu z prośbą o wskazanie solidnych eksporterów polskich.

TELEGRAMY

Mellon w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 2. 8 (D) Przybył tutaj sekretarz stanu dla spraw skarbu Mellon. Oświadczył on dziennikarzom, iż wbrew depeszy Coolidge'a zajmował się stanem gospodarczym państw europejskich i odbył w tym celu szereg narad w Paryżu i w Rzymie.

Zaprzeczenie w sprawie pobytu Trockiego w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 2. 8 (T) Tutejsze poselstwo sowieckie dementuje wiadomość, jaka się pojawiła w prasie, jakoby Trocki bawił w ostatnich dniach w Berlinie celem poddania się operacji wycięcia migdałów. Trocki ostatnio nie opuszczał wogóle Rosji.

Kongres panazjatycki

Londyn, 2 VIII PAT. „Times" donosi z Tokio, że wczoraj rozpoczęła się w Nagasaki konferencja panazjatycka przy udziale 51 delegatów Japonji, Indji, Filipin, Sjamu i Korei. — Chińscy delegaci nie brali udziału z powodu zatargu z Chińczykami. Zatarg ten wedle „Timesa" nie ma charakteru politycznego. Japończycy żądają między innemi współdziałania między Azjatami w budowie kolei transazjatyckiej, założenia stowarzyszenia dla polepszenia handlu międzyazjatyckiego. Wpływowi Japończycy w Tokio uważają, że większość delegatów nie reprezentuje wogóle nikogo i że konferncja niczego korzystnego przynieść nie może.

Powodzie

Londyn, 2 VIII. PAT. „Daily Mail" donosi z Pekinu, że znaczna część prowincji Honpek stoi pod wodą. Jak obiczają 4000 osób znalazło śmierć.

Bukareszt, 2. 8 PAT. Donoszą z Gałaczu, że stan wody na Dunaju ciągle wzrasta. Szereg gmin jest zupełnie zalanych. W niektórych miejscowościach mieszkańcy udają się na wyżej położone okolice lub góry unosząc ze sobą dobytek. Szkody są znaczne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ostatnie wiadomości o stanie Wisły

Z komitetu powodziowego komunikują nam o północy: Stan wody na Wiśle od 4 godzin nie zmieniony i wynosi 2 m. 22 ponad normalny poziom. Lada chwila woda zacznie opadać. Jednakże nadchodzą wiadomości, że w górach padają deszcze w dalszym ciągu i zachodzi obawa ponownego wezbrania Wisły.

W niektórych domach pojawiła się woda w suterenach. W kil domach na Alei Krasińskiego musieli mieszkańcy suteryn stać przeniesieni.

Zamach na Primo de Riverę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt, 2 8. (D) W sobotę popołudniu usiłował w Barcelonie pewien anarchista hiszpański dokonać zamachu na dyktatora Hiszpanji, gen. Primo de Riverę. Zamach nie udał się. Dyktator wyszedł cało.

Sprawca liczy la 34 i jest policji hiszpańskiej oddawna znany jako zagorzały anarchista. Władze hiszpańskie dokonały szeregu aresztowań.

W związku z zamachem została zamknięta granica hiszpańsko-francuska.

Powstańcy syryjscy domagają się, ażeby mandatu nad Syrją objęła Anglia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 2 8. (L) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Damaszku, miał oświadczyć sułtan Atrasz, że władza wymyka mu się z rąk i nie może opanować zbuntowanych plemion. Sam nie jest za powstaniem.

Tymczasem zaciekłe walki toczą się bez przerwy. Powstańcy wysunęli żądanie, ażeby madat nad Syrją powierzony został W. Brytanji.

Dookoła walki religijnej w Meksyku

Meksyk, 2 VIII. PAT. Członkowie związków robotniczych i urzędniczych rządowych urządzili wczoraj w mieście Meksyku i innych większych miastach kraju demonstracje uliczne celem poparcia polityki kościelnej rządu. W Meksyku trwał przemarsz pochodu przed prezydentem Callesem przez 2 i pół godziny. Liczba uczestników wynosiła ponad 150 tysięcy osób. W rozmaitych miastach mają katolicy chodzić w żałobie, zaś domy mają być zaopatrzone czarnemi chorągwiami.

Waszyngton, 2 VIII. PAT. Meksykański charge d'affaires złożył oficjalne oświadczenie rządu meksykańskiego w sprawie konfliktu kościelnego. Oświadczenie powiada, że kościół w czasach swej pełnej politycznej władzy w Meksyku nigdy nie okazał się twórczym czynnikiem w narodzie. Kościoła tego nie należy osądzać według kościoła Stanów Zjednoczonych, ponieważ stosunki w obu krajach są zasaniczo różne. Tylko ten, który zna historię Meksyku może zrozumieć obecny konflikt. Kościół panował w Meksyku przez 300 lat, nie podniósł jednak kultury kraju do poziomu jej w innych krajach. Przez rozdział kościoła od państwa, będzie kościół zmuszony do ograniczenia się wyłącznie do czynności duchownych.

Pachoua, 2 VIII. PAT. W ostatnim nabożeństwie w sobotę z powodu olbrzymiego natłoku pobożnych zostało uduszonych 6 kobiet i 6 dzieci.

Spisek przeciwko prez. Meksyku?

Meksyk, 2 VIII. PAT. Aresztowano tu 7 kobiet i dwu mężczyzn, posądzonych o udział w spisku, skierowanym rzekomo przeciwko prez. Meksyku Callesowi. Policja oświadczyła, że wszyscy aresztowani należą do Ligi Obrony Wolności Kościoła. Głównego inicjatora spisku upatrują w osobie Dilores Lemosa, stenografa, pracującego w ratuszu w Meksyku.

Kronika telegraficzna

Londyn, 2 8. (L) Dziś odbyło się tutaj w Banku angielskim pierwsze posiedzenie komitetu Davesa. Przewodniczył Gilbert.

— Komunikat urzędowy głosi, że pożar lasów, który wybuchł 31 lipca w Montana Idaho jest największym, jaki kiedykolwiek się zdarzył w Stanach Zjednoczonych. 200.000 akrów lasu jest już zniszczonych, pożary zaś trwają dalej.

— Arne Borg osiągnął nowy światowy rekord pływacki na 460 jardów, przepłynąwszy tę odległość w 4 min. 38.8 sek.

— Z Turynu donoszą: Podczas wczorajszego biegu końcowego o mistrzostwo światowe w jeździe motocyklami zwyciężył Belg Linart.

— Rad miejska w Berlinie uchwaliła przedwczoraj wniosek niemiecko narodowy o zaciągnięciu pożyczki 100 miljonów marek na cele budowy nowych mieszkań.

— Pojutrze przybywa do Neapolu kardynał Bonzano, powracający z kongresu eucharystycznego w Chicago. Kardynał przywozi papieżowi bardzo znaczne sumy pieniężne, złożone przez katolików amerykańskich, oraz niezmiernie cenne dary.











Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50		3·17		—		7·12		P 4·12		11·35
Piotrowic	4·15	Bielska	7·30	Żywca	8·30	Cieszyna	9·27	Piotrowic	8·20	Wiednia	19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30		P 1·15		2·50		—		P 8·35		7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05	Trzebini	11·06	Katowic	12·31	Poznania	22·13	Warszawy	—	Łodzi	—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·3[illegible]		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20		P 3·27		7·35		P 4·54		8·20		P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40	Tarnowa	9·44	Rozwadowa	14·01	Rzeszowa	11·46	Lwowa	16·55	Krynicy	—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35		P 7·25		S 5·48		7·28		—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50	Zakopanego	15·43	Rabki	13·20	Wadowic	11·13	Oświęcimia via Skawina	—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·2[illegible]
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9 06		—
Bochni	§ 13·15	Kocmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·10, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35. 20·45
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52. P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7